Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

Nr.6 (47) Dnia 6.lutego 1947 r.

S P R A W Y M I Ę D Z Y N A R O D O W E

O PAKT BRYTYJSKO-SOWIECKI

Komentarz moskiewski (28.I.) podał:W.Brytania nie ma sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi.Ma z ZSRR sojusz 20-letni,lecz nie postępuje zgodnie z nim i często występuje przy boku USA przeciw Związkowi Sowieckiemu.W.Brytania ostatnio silnie oddaliła się od Związku Sowieckiego,stając się młodszym partnerem Stanów Zjednoczonych.

Komentarz niemiecki BBC (28.I.) uważa,że Rosja,poruszając sprawę swego sojuszu z W.Brytanią,usiłuje utrzymać się na arenie międzynarodowej i broni się przed izolacją.

Wymijające stanowisko Stalina na propozycję Montgomery'ego, aby oba mocarstwa dokonały wymiany oficerów,wynika zdaniem "Peuple" (28.I.) z obawy,by oficerom sowieckim nie otworzyły się oczy na zachodnią stopę i atmosferę życiową.Jest demokracja i demokracja.Wolna prasa na Zachodzie wyjaśnia sens demokracji sowieckiej.W Rosji nie ma nikogo,kto mógłby wyjaśnić narodowi treść demokracji zachodniej.Jeśli się to czyni, to w karykaturze.

"The Bulletin" (25.I.) zwraca uwagę na postanowienie traktatu brytyjsko-sowieckiego,mocą którego obie strony zobowiązały się do współpracy bez szukania dla siebie zdobyczy terytorialnych i bez wtrącania się w sprawy wewnętrzne innych krajów. Stalin prawdopodobnie czuje,że zastrzeżenie to podważa wartość traktatu dla Rosji,bo w jego świetle W.Brytania nie jest obowiązana współdziałać z Rosją,gdy ta chce anektować w Europie nowe obszary lub ograniczać wolność krajów sąsiednich. Dlatego Stalin życzy sobie rewizji traktatu.W tym wypadku szanse na rozszerzenie sojuszu z Rosją byłyby minimalne,bo W.Brytania nie może zrezygnować z tego zastrzeżenia.

AMERYKA I W.BRYTANIA

Grupa liberalnych demokratów i republikanów amerykańskich (wśród nich Dorothy Thompson,Henry Luce, Dos Passos,biskup N.Yorku,rektorzy i profesorowie,wydawcy i sędziowie,deputowani i działacze murzyńscy) wystosowała do Bevina list,aprobujący jego politykę przeciw głosom oponentów. Oś Wallace-Zilliacus - czytamy w tym liście - może być zbałamucona, ale ci, którzy nią manipulują, wiedzą dobrze, o co chodzi. Ich celem jest wykopanie przepaści między Ameryką i W.Brytanią,by uniemożliwić wspólną politykę obu mocarstw przeciw jednostronnym aktom Rosji. Zalecają politykę ustępstw, która już oddała pod dominację sowiecką połowę Europy i większą część północnej Azji. Zadaniem naszym jest nie tylko zatrzymać tę ekspansję, ale i rozszerzyć obszar wolności. Hałas o imperializm brytyjsko-amerykański,będący dziś w zaniku, ma odwrócić uwagę od imperializmu sowieckiego,który gwałcąc uroczyste traktaty anektował dziesiątki milionów ludzi wbrew ich woli,pozbawił wiele narodów suwerenności,inne podporządkował swym marionetkom

i rozciągnął władzę tajnej policji od wysp Kurylskich i Mandżurii po przedmieścia Triestu. Dziś los małych narodów zależy w dużym stopniu od jedności anglo-amerykańskiej, przynajmniej do chwili, aż rząd światowy, wolny od prawa veta, będzie mógł narzucić sprawiedliwy pokój. ("Manch. Guardian" 23.I.).

STANY ZJEDNOCZONE

WALLACE zaatakował naukę amerykańską o to, że mimo zakończenia wojny pracuje nadal w kierunku militarnym. Jeśli stan ten potrwa, Stany Zjednoczone mogą stać się państwem policyjnym.

WŚRÓD BYŁYCH ŻOŁNIERZY amerykańskich rozpisał magazyn "Fortune" ankietę, którego z generałów pragnęliby widzieć prezydentem. Żaden z generałów nie otrzymał większości. Najwięcej głosów zebrał Eisenhower (30%), po nim MacArthur (16%). Większość, a wśród niej głównie oficerowie, oraz żołnierze, którzy walczyli w Europie i na Pacyfiku, woli prezydenta cywilnego.

RUCH ANTYKOMUNISTYCZNY w USA przybiera na sile. Z ministerstw, związków zawodowych i stowarzyszeń usuwa się osoby, znane z kontaktu z komunistami, których uważa się za agentów obcych. Demokrata Rankin przedłożył w Izbie Reprezentantów petycję, domagającą się wykluczenia sympatyków komunizmu z radia i filmu. Petycja ma tyle podpisów, że jej długość wynosi 30 metrów. ("News Exchange" 30.I.).

GEN. EISENHOWER oświadczył: Wojna "za naciśnięciem guzika" jest jeszcze sprawą odległych lat. Jeszcze nie doszliśmy do "superblitzu".

WZROST PRZESTĘPCZOŚCI w Stanach Zjednoczonych od zakończenia wojny podkreślają raporty policyjne. W razie kryzysu gospodarczego sytuacja może być katastrofalna. Na 140 milionów obywateli jest 6 milionów "potencjalnych przestępców". W ubiegłym roku podwoiły się napady na banki, było 12.000 morderstw, 11.000 uprowadzeń, 58.000 ciężkich pobić, 54.000 rabunków, 250.000 kradzieży samochodów, 340.000 włamań i 900.000 kradzieży.

"MIEJSCA DLA MŁODYCH", hasło bardzo popularne w Stanach Zjednoczonych, nie wpłynęło jednak na rzeczywistość, która wg statystyki wygląda inaczej. I tak przeciętny wiek (za 100 lat) parlamentarzystów podniósł się z 37 na 57, sędziów z 48 na 56, ministrów z 46 na 60. Przeciętny wiek generałów amerykańskiej wojny domowej wynosił 39 lat, a drugiej wojny światowej - 58 lat. Jest to triumf młodości, ale tej drugiej.

MIĘDZY BAŁTYKIEM A M. CZARNYM

Czytamy w "Scrutatorze" (26.I.): Między Bałtykiem a Morzem Czarnym 9 państw, suwerennych w r. 1939, zostało anektowanych przez Rosję, lub posiada rządy marionetkowe, lub co najmniej rosyjskie marionetki na kluczowych stanowiskach. Polska ma czysty rząd marionetkowy. Odnośnie Polski i Rumunii Rosja w wyniku skomplikowanego układu przyrzekła wyraźnie wolne wybory i przyrzeczenia nie dotrzymała. Nie chodzi zresztą o wybory, lecz o szerszą sprawę: czy na tym dużym obszarze Europy narody mają być rządzone wbrew swej woli, czy też odzyskają wolność. W krajach tych skutkiem zmian rewolucyjnych pewne klasy i jednostki doszły do dobrobytu i dzięki temu będą bronić nowego reżimu. Rozciągnięto tam kontrolę nad całym życiem kulturalnym, by nasycić umysły ludności tylko tym, czego chce rząd. To wymaga żelaznej kurtyny, a jej efektem jest, że narody te ograniczono do słuchania propagandy moskiewskiej, dla której wrogiem nr. 1 jest W. Brytania. Nieustannie tracimy tam kredyt moralny, który trudno odzyskać. Nasilenie tej polityki jest różne w różnych krajach, ale jej sukces jest wszędzie tylko kwestią czasu. Nie ma w dziejach analogii z podobnym despotyzmem nad umysłami ludzkimi, ale też tania prasa, radio, film i wychowanie państwowe są środkami nowymi. Co możemy w tych warunkach zrobić? Zamknąć oczy - znaczy abdykować. Grożenie, że nie uznamy granicy Odra-Nysa? Granicy tej

wraz z wysiedleniem milionów Niemców Brytyjczycy nie uważają za słuszną, ale stało się, a odwracanie tych faktów nie miałoby sensu i byłoby tylko wodą na młyn rosyjskiej propagandy, która tylko czyha, by nas poróżnić z polskim nacjonalizmem. Trzeba tę sprawę przemyśleć, unikając przedwczesnych sugestyj prasowych.

S O W I E T Y

NOWA SYTUACJA. "New York Times" (28.I.) pisze: Nastąpiło wyraźne przesunięcie w układzie sił i zmiana sytuacji strategicznej. Ustępstwa terytorialne na korzyść Rosji oparto na pewniku, że i pozostałe warunki porozumienia zostaną wykonane. Tymczasem Rosja swoich zobowiązań nie wykonała i wszystko, co przyrzekła w układach z okresu wojny, jest dziś świstkiem papieru. Komunistyczni prokonsulowie rządzą w Polsce i na Bałkanach, a strategiczne granice Rosji opierają się o Adriatyk. Tego Ameryka nie może tolerować. W Organizacji Narodów Zjednoczonych Rosja chce zachować dla siebie prawo veta i ograniczyć mniejsze państwa do roli doradców. Pokój z Niemcami pragnie odsunąć do czasu, gdy istnieć będzie centralny rząd niemiecki, który jej będzie odpowiadał. Rosja uważa, że czas jeszcze działa na jej korzyść.

W SPRAWIE NIEMIEC Rosja, wysuwając żądanie jedności politycznej, chce (wg radia Paryż z 28.I.) okazać się protektorką Niemiec i zająć pierwsze miejsce w przyszłej Rzeszy.

SOWIECKIE KOLEJE. Nowy plan 5-letni przewiduje na koleje 40,1 miliarda rubli, t.j. 1/6 całego kapitału inwestycyjnego. Ma powstać 7.230 km nowych linii, 12.500 km ma być przebudowanych na linie dwutorowe. Najważniejsze jest połączenie Syberii Wschodniej z rejonem Uralu i europejską Rosją. Linia długości 4.000 km prowadzić ma z Kujbyszewa przez Magnitorsk, zagłębie węglowe Kuźnieck i Stalińsk do kolei transsyberyjskiej. Budowa wymaga 113 milionów m.sześc. ziemi, 9 milionów m. sześc. szutru, 8 milionów progów, 4,5 miliona km szyn, 45 wielkich mostów, 66 dużych dworców. Nowa linia ma być przeprowadzona przez Kazakstan.

ZESZŁOROCZNA POSUCHA. Państwowa Komisja planowania w ZSRR podaje w raporcie za rok ubiegły (pierwszy rok nowej pięciolatki) rozmiary klęski posuchy. Nawiedziła ona obszar większy, niż w głodowym roku 1921 i prawie równy, jak w katastrofalnym roku 1891. Dotknięty został cały (prócz Kaukazu) obszar europejski ZSRR, a najbardziej Ukraina, szczególnie południowa, rejony Kurska, Orła, Tuły i dolnej Wołgi. Skutki udało się opanować dzięki dobrej organizacji i znakomitym zbiorom na wschodzie, szczególnie w rejonie Ałtaju, najurodzajniejszym po Ukrainie. Nie mniej trzeba było przedłużyć reglamentację żywności, a zapasy państwowe osiągnęły niski poziom. Zasiewy zimowe na rok 1947 nie są obiecujące z powodu silnych mrozów przy małym śniegu na przemian z odwilżami. Część zasiewów trzeba będzie odnowić na wiosnę.

W części raportu, dotyczącej przemysłu, Komisja stwierdza, że w r.1946 ukończono przejście na gospodarkę pokojową. Jeśli produkcja cywilna wzrosła w stosunku do r.1945 tylko o 20%, a wydobycie węgla w Donbasie tylko o 30%, powodem było skierowanie głównego wysiłku na odbudowę. Największe postępy osiągnięto też w przemyśle budowlanym, podczas gdy najgorsze (77% planu, obliczonego bardzo umiarkowanie) w produkcji maszyn rolniczych, ponieważ trzy główne ośrodki tej produkcji (Rostow, Charkow i Stalingrad) uległy największemu zniszczeniu.

RELACJA ŚWIADKA. Podajemy wyjątki z ostatniej części relacji z 7 lat pobytu w Rosji działacza żydowskiego I.Margolina (palestyński "Hamashkif" z 21.I.).

"...Karta Atlantycka postanawia, że celem ludzkości jest utworzenie świata, wolnego od strachu. Niestety lęk jest nieuniknionym skutkiem terroru, a terror - narzędziem dyktatury. Strach spoczywa w sercu każdego człowieka sowieckiego. Jeśli nie boi się, to znaczy, że inni go się boją. Istnieje tam strach ukryty i strach jawny, strach, który stał się częścią psychiki ludzkiej tak, że się go już nie odczuwa. Nie można bowiem odczuwać strachu stale, codziennie, co chwila. My w obozie po

kilku latach nie odczuwaliśmy już strachu.Strach jednak przytłoczył naszą świadomość i uczynił z nas uległe istoty.Przyzwyczailiśmy się do tego,jak człowiek do ciśnienia atmosferycznego.

Troski i zmartwienia są tak liczne w Związku Sowieckim,że ludzie już na nie nie reagują. Dobroduszność w tym kraju stała się anachronizmem. Może zachowała się jeszcze wśród wychowawców starszego pokolenia w niektórych zakładach dla dzieci,lub w bajkach dla dzieci. W warunkach ustroju kapitalistycznego ludzie pomagają sobie wzajemnie, trudnią się filantropią,zajmują sprawami bliźnich.Nie mają na kogo zrzucać obowiązku opieki nad człowiekiem.W warunkach sowieckich państwo jest, a przynajmniej powinno być odpowiedzialne za wszystko.Samotny człowiek ma dość, jeśli zajmie się własnymi troskami,i tak nad miarę licznymi. Ciężkie życie zmieniło obywateli sowieckich na ludzi, którzy nie znają litości nad sobą, ani nad innymi.Dobroczynność nie istnieje. Jesteś chory - idź do szpitala. Nie powiodło ci się - twoja wina. "Co mnie to obchodzi?" - słychać w Sowietach na każdym kroku.Gdy lekarze w Pińsku zbierali między sobą pieniądze na wsparcie dla kolegi, starca 80-letniego,jedynym, który odmówił datku, był lekarz sowiecki. "W ustroju sowieckim nie ma pomocy prywatnej,niech zwróci się do pomocy społecznej". Gdy mu zwrócono uwagę,że ta "pomoc społeczna" - to 20 rubli miesięcznie,odparł:"A co mnie to obchodzi".

Jakie zresztą znaczenie ma człowiek w kraju,w którym można miliony ludzi osadzić za drutami kolczastymi,w którym można naród,osiadły od tysiąca lat na swej ziemi,przerzucić do Azji Środkowej,jak Tatarów z Krymu lub Karaczajów z Kaukazu,jedynie na podstawie rozporządzenia rządu? Odpowiedzi udzielił mi Pańczuk, komendant naszego obozu w r. 1940,gdy stał nad zbitym szkiełkiem od lampy kuchennej i łajał dyżurnego:"Lepiej byłoby, gdybyś skręcił kark! Głów mamy pod dostatkiem,a szkła nam brak!" .

Przyczyna, dla której powinniśmy wszyscy zainteresować się tym, co się dzieje w Związku Sowieckim, jest prosta.Nie chodzi o ciekawość lub dyskusje akademickie o komunizmie. Należy interesować się ludźmi sowieckimi, bo oni interesują się nami. System sowiecki jest ofenzywny, jego macki pełzają po całym świecie.Wszędzie znajdują się ludzie,którzy przez naiwność lub świadomie działają na rzecz tego systemu.Dla niektórych jest to interes polityczny, dla innych symbol wiary. Otóż należy przestrzec wszystkich, którzy widzą w komunizmie tylko określoną formę protestu społecznego.Komunizm w każdym kraju jest wstępem do dyktatury. Już nie 7 lat, ale 7 miesięcy w obozie sowieckim i w kraju sowieckim byłoby dla wielu ludzi na Zachodzie bardzo pożyteczne.

.... Podpis Stalina na Karcie Atlantyckiej pozbawił ten dokument wszelkiego znaczenia.Jak długo istnieje Związek Sowiecki,oparty na totalnym kłamstwie i ucisku wolności,tak długo powstawać będzie i odżywać faszyzm,choćby go dziesięć razy grzebano.Na świecie, na którym jest miejsce dla systemu "K",znajdzie się zawsze miejsce dla systemu "F".

R Ó Ż N E

McARTHUR odmówił zezwolenia na wjazd do Japonii przedstawicielowi patriarchy moskiewskiego. Jakkolwiek po śmierci biskupa Siergieja w w r.1945 cerkiew prawosławna w Japonii wzróciła się w sprawie następcy do Moskwy, McArthur sprowadził nowego biskupa ze Stanów Zjednoczonych.

ODWRÓT Z CHIN? Po powołaniu Marshalla na sekretarza stanu Stany Zjednoczone zapowiedziały wycofanie się z Chin,gdzie dużym nakładem sił i kosztów starały się stworzyć przeciwwagę dla nacisku sowieckiego.Zastanawiając się nad zagadką tej decyzji, "Depeche de Paris" (1.II.) przypuszcza,że można ją wyjaśnić tylko nadzieją Ameryki, iż również penetracji w Chinach wyrzeknie się Rosja. Dziennik podkreśla przytym, że cały "interes chiński" okazał się dla Ameryki mało korzystnym, a politycznie niewygodnym z powodu dominującej roli reakcji w rządzie Chin narodowych.

PROCES przeciw Tojo i 25 dalszym głównym japońskim zbrodniarzom wojennym,zwany "japońską Norymbergą",może jeszcze potrwać pół roku.

Dotąd zaprotokołowano około 4 miliony słów. Przewodniczący od maja schudł, Tojo przytył. Oskarżeni śmieją się, oglądając filmy z japońskimi okrucieństwami. W rozprawie bierze udział 11 sędziów, 50 oskarzycieli, 23 obrońców, 104 tłumaczy sojuszniczych i 154 japońskich. Przesłuchano 102 świadków, odczytano zeznania dalszych 1.200 i 1.100 innych dokumentów. ("News Chronicle" 28.I.).

NA BLISKIM WSCHODZIE wszystkie brytyjskie siły lądowe zostaną na wiosnę złączone pod jednym dowództwem. MELF (Middle East Land Forces) obejmuje wojska w 13 krajach o przestrzeni 4.000x4.000 mil. Dowódcą zostanie prawdopodobnie gen. sir Miles Dempsey z główną kwaterą w Fayed koło kanału Sueskiego. ("Daily Mail" 28.I.).

PREZYDENT TURCJI jedzie do Iraku, Transjordanii i Libanu, oraz - o ile zostanie zlikwidowany spór o Aleksandrettę - do Syrii.

SE NON È VERO ... Wychodzący w Pitsburgu "American Srbobran" (24.XII.) zamieszcza wiadomość, że w Moskwie w r.1944 Wielka Trójka dokonała podziału Bałkanów według "procentu wpływów". Układ miał przewidywać, że w Rumunii i Bułgarii Rosja otrzyma 80% "wpływu ideologiczne", a 20% oba mocarstwa zachodnie. W Grecji stosunek miał być odwrotny, na Węgrzech 60:40 dla Rosji, w Jugosławii po 50%. Rosja jednak od początku dążyła wszędzie do 100%, a znów w Grecji W.Brytania stara się nie dopuścić rosyjskich 20%.

ROOSEVELT JUNIOR U STALINA. Syn Roosevelta przyjęty został niedawno wraz z żoną ~~u~~ przez Stalina. Obszerny wywiad jest mało interesujący, ponieważ większość pytań została sformułowana w sposób, z góry narzucający potakującą odpowiedź. Stalin, jak zauważa Elliot Roosevelt, w ciągu trzech ostatnich lat wyraźnie postarzał się. Włosy ma siwe i cienkie, zeszczuplał. Palił bez przerwy rosyjskie papierosy z długim ustnikiem. Ubrany był w jasno popielaty mundur, na czerwono-złotych naramiennikach znajdowała się wielka złota gwiazda generalissimusa. Wizyta odbyła się w pokoju o wymiarach 20x10 metrów o dwóch piecach z białej porcelany i prostych meblach z jasnego drzewa. Na ścianach znajdowały się portrety Piotra Wielkiego, Marxa, Engelsa, gen. Suworowa, oraz 2 portrety, fotografia i rycina Lenina.

Na marginesie wywiadu pisze konserwatywna "Yorkshire Post": Rosyjskie zamiary w polityce zagranicznej stają się co raz bardziej zagadkowe. W wywiadzie Stalin wyraził zasadniczą zgodę na podporządkowanie Rosji zarządzeniom kontrolnym ONZ na równi z innymi narodami. Brzmiało to bardzo pięknie, ale nie da się pogodzić z oporem przedstawicieli sowieckich wobec amerykańskiego planu kontroli energii atomowej.

W SŁOWACJI w drugim półroczu 1946 r. było 10.445 procesów politycznych. Skazano 5.355 osób, w tym 2.243 Węgrów, 1.426 Słowaków i 519 Niemców. 9. stycznia b.r., podobno na skutek interwencji sowieckiej, zwolniono z więzienia gen. Catlosa i Turaneca. W procesie Tiso stwierdzono, że Słowacja oddała do dyspozycji Niemiec na froncie wschodnim 50.000 żołnierzy. ("News Exchange" 28.I.).

MILIONY POD BRONIĄ. Półurzędowy amerykański "Armoured Cavelry Journal" podaje, że w tej chwili Rosja ma pod bronią około 3 miliony żołnierzy, Chiny 2.700.000 wojsk regularnych, Stany Zjednoczone 2.300.000, W.Brytania 1.500.000, Francja 495.000, Jugosławia około 800.000 (w tym 10% kobiet), Hiszpania 300.000, Brazylia 100.000, Argentyna 45.000. Podczas wojny najwyższy stan Rosji wynosił 20 milionów, USA 8.300.000, Chin 6 milionów.

W HISZPANII wg "City Observer" sytuacja gospodarcza jest ciężka. W ciągu 8 lat gen. Franco wydał 78 miliardów pesetów, z czego 38 mld na wojsko i policję, 6 mld na odbudowę kraju. Dług publiczny wzrósł od r.1935 z 18 mld złotych pesetów na przeszło 30. Ogólna produkcja spada i rosną ceny. - Źródła sowieckie utrzymują, że trzy szwajcarskie fabryki broni otrzymały duże zamówienia z Hiszpanii.

HR.COUDENHOVE-KALERGHI,propagator Paneuropy po pierwszej wojnie światowej, zwrócił się do wszystkich parlamentarzystów W.Brytanii,Włoch, Belgii, Holandii, Szwecji,Norwegii,Danii,Irlandii, Luksemburga i Grecji z ankietą w sprawie Unii europejskiej. 92% odpowiedzi brzmiało pozytywnie, 3% negatywnie, 5% wysuwało zastrzeżenia.- Uderzającym zjawiskiem jest nagła popularność tej idei w Niemczech.W samej strefie brytyjskiej powstało przeszło 70 oddziałów "Europy Zjednoczonej" z centralą w München Gladbach.

ZE STREFY AMERYKAŃSKIEJ NIEMIEC repatriowano wg urzędowych danych w drugim półroczu 1946 123.000 wysiedleńców.W tym samym czasie do obozów przybyło głównie ze wschodu 131.000 nowych uchodźców.1.stycznia w tej strefie znajdowało się 545.000 uchodźców i wysiedleńców, z tego 376.000 w obozach na utrzymaniu amerykańskim, 135.000 pracowało u Niemców,34.000 w amerykańskiej służbie cywilnej.

30 TYSIĘCY NIEMEK z pomocniczych służb Wehrmachtu znajduje się w głębi Rosji,pracując w przemyśle i rolnictwie.

WE FRANCJI liczba ofiar kiły za ubiegłych 10 lat równa się stratom z pierwszej wojny światowej. Kiła powoduje we Francji ubytek 2,5 miliona urodzin rocznie. ("La Jeunesse Ouvriere").

POGŁOSKA.Z Paryża donosi agencja "News Exchange" (30.I.):W tutejszych kołach politycznych utrzymują,że Francja,celem uzyskania od mocarstw umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry,zaproponuje na konferencji moskiewskiej umiędzynarodowienie Górnego Śląska.

ARTUR KOESTLER,występując za federacją Zachodniej Europy,podkreśla jako jeden z argumentów słabość Francji.Nie jest ona już wielkim mocarstwem i nie jest zdolna do obrony swych granic.Najsilniejsza partia - komunistyczna - jest instrumentem obcego mocarstwa, rząd jest słaby i chwiejny.Komunistom do uchwycenia władzy wystarczyłoby polecenie telefoniczne. Ale - podobnie jak zamach stanu ze strony de Gaulle'a - wywołałoby to wojnę domową, której wyczerpani Francuzi nie chcą. ("Samedi-Soir" 18.I.)

CHURCHILL pisze historię polityczną ostatniego dziesięciolecia.Całość obejmować ma około 6 tomów.

JESZCZE I TO. Nowy typ uciekinierów pojawił się w W.Brytanii. Są to rodziny "angloinduskie" o szerokim wachlarzu rasowym,osiadłe w liczbie około 300.000 osób w Indiach od pokoleń i obecnie masowo przenoszące się do Anglii.Przeważnie przybywają one do metropolii bez środków do życia.

20 TYSIĘCY DEZERTERÓW ma się znajdować w Anglii.Wyznaczono im jako ostateczny termin zameldowania się 31. marca.

STYCZEŃ W ANGLII był w tym roku najzimniejszy od r.1841.

JESZCZE HOROSKOP. Prasa amerykańska, która przed kilku laty kpiła z Hitlera z powodu jego przybocznych astrologów, obecnie na czołowych miejscach przynosi horoskopy amerykańskich astrologów na rok 1947.Są one na ogół zgodne w następujących szczegółach: w tym roku nie będzie wojny. Bardzo złe prognozy dla ZSRR, gdzie reżim nie przetrzyma dwóch lat. W Stanach Zjednoczonych strajki, inflacja,redukcja pomocy dla Europy.Rok trudny dla Francji,Włoch i Bałkanów. Rewolty w Argentynie,Chinach, na Bliskim Wschodzie i w Polsce.Nie przeżyje tego roku król Chrystian duński.

JONOSFERA jest przedmiotem intensywnych badań amerykańskich przy pomocy ulepszonych rakiet niemieckich. Buduje się specjalne instrumenty kontrolne,odporne na niską i wysoką temperaturę. Spadochrony są z azbestu i szkła.Ulepszone pociski V-2 osiągnęły już wysokość ponad 130 km. Górna granica jonosfery znajduje się na wysokości około 800 km.Na wysokości 130 km stwierdzono temperaturę + 100. Uczeni spodziewają się, że przez zbadanie procesów, zachodzących w najwyższych regionach,będzie można z zupełną ścisłością przepowiadać pogodę na miesiąc naprzód. ("Harper's Magazine").

==ooOoo==

W I A D O M O Ś C I Z N I E M I E C

DZISIEJSZY NIEMIEC, rozgoryczony na swój los, cyniczny w stosunku do demokracji, której nie rozumie, zdaje się żyć w otchłani. Zaczyna z natężoną uwagą śledzić gierki o władzę między Sprzymierzonymi, którzy podbili jego kraj. Zaczyna znajdywać pociechę w starej idei, że Niemcy są istotami wyższymi, miotanymi dziś przez bandy bezwartościowych Anglosasów i Słowian. Przekonany, że ojczyzna jego tylko chwilowo leży w prochu, Niemiec rozważa, do którego bloku sił powinien się przystosować. Nie mając przekonania, że wojska amerykańskie zostaną tu długo, stara się unikać wszystkiego, co pewnego dnia mogłoby go postawić na czarnej liście sowieckiej. Stąd skargi urzędników okupacyjnych na polityczną apatię Niemców. Niemcy nie interesują się udziałem w lokalnej polityce, czując, że ich ratunek leży w rywalizacji między Sojusznikami. Pewien Niemiec, zapytany, dlaczego wobec tego Niemcy masowo szli do wyborów, odpowiedział: "Przeważnie dlatego, by sprawić przyjemność władzom amerykańskim. Ludzie nie chcą jednak wiązać się z określoną partią polityczną, li-cząc się z możliwością, że pewnego dnia ktoś inny obejmie tę strefę. Nadto Niemcy odzwyczaili się pod Hitlerem od głosowania i nie widzą potrzeby obierania przywódców, którzy są tylko marionetkami i nie mogą zdobyć dla nich niczego z potrzebnych rzeczy materialnych". Pewien były żołnierz, który głosował za komunistami, wyjaśnił, że zrobił to, ponieważ duża ilość głosów za komunistami może sprawić kłopot Amerykanom, którzy rzucą następnie dużo żywności. Cynizm i niepewność jutra opanowały umysły przywódców niemieckich. Pewien biskup, rezydujący w pobliżu strefy sowieckiej, nie zgodził się na usunięcie murów, chroniących zabytki katedry przed bombami, mówiąc: "Jesteśmy za blisko granicy, by móc jeszcze raz ryzykować". Niemieccy sędziowie denazyfikacyjni tłumaczą łagodność wyroków tym, że ludzie, których sądzą, mogą znów znaleźć się przy władzy. Władze amerykańskie robią wszystko, co mogą, by przekonać Niemców, że tu zostaną, że nie będzie wojny z Rosją i że naziści skończyli się. Amerykanom brak jednak wykwalifikowanego personelu. Ich decyzjami w małych miastach kierują niemieckie kochanki, a wykonują te decyzje niemieccy tłumacze. W szkołach uczą nauczyciele-naziści, a dzieci mają często nazistowskie podręczniki, w których paskami papieru zaklejono nieodpowiednie ustępy. Młodzież niemiecka jest ni zadowolona. 12. grudnia we Frankfurcie domagała się pieśni nazistowskich, przypominających jej czasy, gdy życie było pełne treści i nadziei. Zaraza nacjonalizmu ogarnia ten pokonany kraj. (Z korespondencji "N.Y.Herald Tribune" z 21.I.).

O DENAZYFIKACJI w strefie amerykańskiej pisze lord Beveridge ("Observer" 19.I.): W samej Hesji postępowaniu denazyfikacyjnemu podlega 760.000 ludzi; jest to przeszło 1/4 dorosłych, a z rodzinami przeszło połowa wszystkich mieszkańców. W całej strefie amerykańskiej jest około 3 miliony spraw do rozpatrzenia. 47.000 ludzi przebywa w obozach zamkniętych. Jest przepis, że osoby zdyskwalifikowane nie mogą zajmować odpowiedzialnych posterunków, lecz tylko wykonywać pracę fizyczną. Z powodu zbyt wysokiej liczby skompromitowanych i braku fachowców przepis ten jednak nie da się utrzymać. Ponad 100 trybunałów denazyfikacyjnych sądzi te sprawy, usuwa ze stanowisk i nakłada kary, ale jeśli nie zmieni się zasad proceduralnych, potrwa to za długo. Jeden z Niemców obliczył, że gdyby postępowano trzy razy szybciej niż dotąd, w Hesji ukończy się denazyfikację za 8 lat. Władze amerykańskie obliczają, że wystarczy 2-3 lat. I to byłoby za długo, bo trzeba wreszcie zacząć normalne życie. Fatalne skutki dają obozy, w których młodzież niemiecka i intelektualiści muszą żyć obok ludzkich bestii. Przy procesach denazyfikacyjnych często zmusza się ludzi do wstępowania do innych partii. W innych wypadkach piętnuje się ich na całe życie, co jest sprzeczne z podstawowymi zasadami sprawiedliwości.

Wobec przedstawicieli prasy niemieckiej w Essen oświadczył lord Beveridge m.i.: Wielokrotnie wskazywałem na niedopuszczalność nieograniczonego przyjmowania do Niemiec (niemieckich) wysiedleńców, o ile

nie znajdzie się dla nich pracy w przemyśle. Nie mniej gęstość zaludnienia w Niemczech jest zawsze jeszcze mniejsza, niż w Belgii lub Holandii, nawet gdyby Niemcy zostały w swych obecnych granicach. Emigracja Niemców n.p. do imperium brytyjskiego jest niemożliwa, natomiast można rozwiązać problem niemiecki przez wyjazd przymusowych wysiedleńców.

DR. SCHUMACHER złożył 22.I. w Berlinie dłuższe oświadczenie. M.i. powiedział on: Nie wolno nam łudzić się, że nasze cierpienia są pępkiem świata, ani popadać w nową manię wielkości. Niemcy nie mają do spełnienia żadnej misji, ale mogą być pożytecznymi obywatelami Europy... W Londynie i w Moskwie chodzi nie o stworzenie pokoju dla Niemiec, lecz pokoju dla Europy. Fakt, że duża część narodu niemieckiego zachowuje się poniżej wszelkiej krytyki, utrudnia apelowanie do świata... Przy obliczaniu odszkodowań należy uwzględnić niemieckie patenty, prace uczonych za granicą, służbę jeńców i majątek, utracony na odłączonych obszarach. Odnośnie granic - SPD nie uzna ani na wschodzie ani na zachodzie polityki faktów dokonanych.

"Drapeau Rouge" (25.I.) wyraża niepokój z powodu mów Schumachera. Nowy Führer przemawia przy frenetycznych oklaskach i okrzykach młodzieży niemieckiej. Żąda on odbudowy Niemiec przed odbudową innych krajów, które Niemcy zniszczyli, i jest zdecydowanym wyznawcą polityki równowagi sił. Dla niego historia Niemiec stale zaczyna się od początku dla lepszego osiągnięcia zawsze tego samego celu.

W PARTII KOMUNISTYCZNEJ w zachodnich Niemczech odbywa się gwałtowny ruch. W redakcji komunistycznej "Hannoversche Volksstimme" przeprowadzono czystkę, usuwając redaktora naczelnego i jego następcę. W Osnabrücku ustąpił przewodniczący partii. "Frei Deutsche Jugend" (organizacja, utworzona w strefie sowieckiej pod egidą SED) straciła ostatnio w Hamburgu połowę członków, a w Hannowerze zbuntowała się przeciw KPD.

MINISTER HYND oświadczył na konferencji prasowej, że wbrew odmiennym pogłoskom nastąpi socjalizacja niemieckich podstawowych przemysłów, a nawet zostanie przyspieszona i obejmie przede wszystkim węgiel, stal, przemysł ciężki i chemiczny. O głodzie w Niemczech oświadczył min. Hynd, że nie ma powszechnej klęski głodu, lecz co najwyżej sporadyczne wypadki. Dzieci do lat 7 nie głodują. 80-90% przydziałów kartkowych ulega realizacji. Wydajność w Zagłębiu Ruhry wynosi przeciętnie 1,22 tony na górnika, co wobec średniej 1,42 w W. Brytanii i w uwzględnieniu zużycia maszyn i braków żywnościowych nie jest mało i wyklucza podejrzenia o sabotaż.

PROBLEM WYSIEDLONYCH NIEMCÓW. Dwutygodnik "Die Gegenwart" (22/23) w obszernym artykule omawia problem Niemców wysiedlonych ze wschodu. Problem ten dotąd nie został opanowany, głównie z powodu mylnej opinii, że jest on tymczasowy, gdy w rzeczywistości wymaga rozwiązania definitywnego. Jest to zjawisko olbrzymie, a rozpętał je Hitler. Obecnie, po klęsce, Niemcy muszą sobie urządzić życie na ziemi, którą im pozostawiono. Niemcy muszą uświadomić sobie, że jest to fatalny spadek po Hitlerze. On to wbrew rozsądkowi i moralności dał zły przykład, wypędzając narody z ich ziemi. Początkiem było hasło "Heim ins Reich" w r. 1938. Ponieważ Hitler potrzebował siły roboczej, surowców i dewiz, zaczął ściągać Niemców zewsząd z zamiarem osadzenia ich w przyszłości na zdobytych ziemiach. Po pokonaniu Polski i Francji istotnie zaczęło się to osadzenie na ziemi i w warsztatach pracy wypędzonych właścicieli w Polsce i w Lotaryngii. Młodzież wciela do SS i do wojska. Gdy zaczęła się klęska, przed cofającymi się armiami niemieckimi płynęła na zachód pierwsza fala uchodźców i ewakuowanych. Oblicza się ją na 6-7 milionów. Druga fala zaczęła się po Poczdamie i doprowadziła do kryzysu. Ogółem chodzi tu o około 14 milionów Niemców, wtłoczonych na zredukowany od wschodu i zachodu obszar Niemiec. Jest to ciężka hipoteka po Trzeciej Rzeszy, ale trzeba pamiętać, że ci wysiedleńcy, tracąc całe mienie, zapłacili odszkodowanie za cały naród niemiecki i że to odszkodowanie musi być rozłożone na cały naród. Cały naród bowiem przegrał wojnę, a umożliwienie wysiedleńcom nowego życia będzie tylko sprawiedliwym rozłożeniem ciężarów.

"JAK POLSKA KOLONIZUJE". Pod takim tytułem zamieszcza "Neues Tageblatt" (8) list, polemizujący z artykułem "Timesa" o kolonizacji przez Polskę ziem odzyskanych. Autor listu powiada, że kolonizowali Europejczycy Amerykę i Afrykę,natomiast "na niemieckich obszarach wschodnich nie trzeba żadnych specjalnych talentów kolonizatorskich.Polacy przychodzą tam do gotowego gniazda,w którym pozostał pot wielu niemieckich pokoleń. Obejmują żywy i martwy inwentarz,kościoły i szkoły.To nie jest żadna kolonizacja!"

W EMDEN 24.stycznia nieznani sprawcy rzucili dwa granaty ręczne do ogrodu,w którym stoi budynek Mil.Gov. Skutkiem wybuchu wyleciały szyby. Wieczór tego dnia były dalsze wybuchy. Rada Miejska wyznaczyła 10 tysięcy marek nagrody za wskazanie sprawców.Mil.Gov. ostrzegł,że jeśli nie znajdą się sprawcy,poważne represje dotkną całą ludność miasta.

DOBRA POLICJA. Szef policji niemieckiej w Brunświku oświadczył: Zwolnienie z policji wszystkich oficerów zawodowych przez Mil.Gov.ogromnie utrudniło zadanie. Młodzi kandydaci ze Wschodu nie bardzo nadają się i nie można skontrolować ich politycznej przeszłości.Należałoby wydawać dodatkowo urzędnikom policji 20 papierosów tygodniowo i butelkę wódki,by ich uodpornić przed łapownictwem".

REFORMĘ WALUTY niemieckiej uzgodniono,jak oświadczył gen.MacNarney,między władzami brytyjskimi i amerykańskimi,natomiast z Rosjanami nie udało się dojść do porozumienia.

JEŃCY NIEMIECCY WE FRANCJI. W odpowiedzi na notę amerykańską,domagającą się zwrotu 600.000 wypożyczonych jeńców niemieckich, rząd francuski zaproponował ich zatrzymanie na zasadzie wolnych kontraktów pracy.Rząd francuski wskazuje na poważne skutki braku Niemców dla gospodarki francuskiej, a szczególnie kopalń. Nie wiadomo jeszcze,co stałoby się, gdyby jeńcy niemieccy nie zgodzili się na kontrakty i żądali stanowczo odesłania do domu.

HERBERT HOOVER powołany został przez Trumana do kontroli sytuacji żywnościowej w strefie amerykańskiej i brytyjskiej Niemiec.Przewiduje on,że dopiero za 2 lub 3 lata Niemcy będą mogły wyżywić się same.

LOS KSIĄŻĄT. B.niemiecki następca tronu Wilhelm otrzymuje 300 marek miesięcznie,był jakiś czas internowany,a obecnie przebywa na wolnej stopie w jednym z zamków w strefie francuskiej. Jego młodszy brat August Wilhelm już w jesieni 1929 wstąpił do NSDAP i obecnie jako Obergruppenführer SA internowany jest przez Anglików koło Getyngi. Z pomniejszych książąt również wielu służyło w SS lub policji.W amerykańskim obozie internowanych siedzi m.i. 62-letni książę Karol Sachsen-Coburg-Gotha,noszący nadto tytuł księcia W.Brytanii i Irlandii, od r. 1933 wysługujący się Hitlerowi na wielu posterunkach.

ROZBIÓRKA FABRYK. Z 40.300 ton maszyn i urządzeń fabrycznych,zdemontowanych w r.1946 w strefie amerykańskiej,38.970 ton dostała Rosja tytułem odszkodowań.W strefie brytyjskiej do grudnia 1946 zdemontowano na odszkodowania około 73.500 ton maszyn. W tej chwili przy rozbiórce maszyn i ładowaniu ich (144.000 ton) pracuje w strefie brytyjskiej 5 tysięcy Niemców i 900 wysiedleńców.

GOSPODARCZA KONFERENCJA międzystrefowa odbyła się w Minden, by ułożyć plan wymiany na rok 1947. Niektóre sprawozdania podkreślają "ubolewania godną sztywność" przedstawicieli niemieckiego życia gospodarczego ze strefy rosyjskiej. Przybyli oni na konferencję z gotowymi dyrektywami,wobec których wszelkie argumenty były bezsilne. Ostatecznie postanowiono, że z zachodu na wschód wywozić się będzie żelazo,stal,opony samochodowe i rowerowe, sprężyny,lekarstwa i chemikalia,kutry motorowe i rybackie. Ze wschodu na zachód żyto,pszenicę,nasiona, cukier,paszę, papier gazetowy,cement,szyby okienne,kauczuk syntetyczny,tkaniny.

INWESTYCJE w niemieckiej komunikacji podmiejskiej,z której przed wojną korzystało 79% ogółu pasażerów kolejowych, wymagają 1 miliarda marek.

==ooOoo==

Z POLSKI I O POLSCE

PO WYBORACH

"N.Y.Herald Tribune" (31.I.) zamieszcza artykuł Summer Wellesa o wyborach w Polsce. Są one pogwałceniem nie tylko układów z Jałty i Poczdamu, ale i Karty Atlantyckiej. Sprawa powinna być wniesiona przed forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.

"Times" (28.I.) donosi z Warszawy, że Niećko, Kiernik i Wycech wyłaniają się, jako przywódcy grupy w PSL, będącej za unifikacją wszystkich ugrupowań chłopskich w duchu współpracy z rządem na uzgodnionych podstawach. W tym wypadku Mikołajczyk musiałby oczywiście odejść. Jest rzeczą godną uwagi, że "Gazeta Ludowa" przedrukowuje artykuły Niećki za jednością ruchu ludowego.

"Time and Tide" (25.I.) pisze: Wybory w Polsce wypadły tak, jak tego oczekiwano. Problem stanowiska Polski w świecie powojennym znalazł się znów przed mocarstwami prawie w tej samej formie, co przed dwoma laty w okresie Jałty. Co dalej? Bevin rozważa postawę, jaką zajmie rząd brytyjski, bo jakąś zająć musi. Jedna z trudności polega na tym, że niemal każdy środek, jakiego możnaby użyć, by wyrazić niezadowolenie z obecnego reżimu w Polsce, pociągnąłby za sobą przerzucenie grzechów z rządu tymczasowego na naród polski, i tak już dostatecznie udręczony. N. p. cofnięcie uznania rządu tymczasowego i odwołanie z Warszawy przedstawicieli dyplomatycznych przyniosłoby korzyść tylko komunistom, odcinając Polskę jeszcze ostrzej od Zachodu. Podobnie byłoby z każdą próbą ukarania rządu tymczasowego przez niezatwierdzenie obszarów, które Polska otrzymała za ziemie utracone na wschodzie. Fiasko zasad Jałty i Poczdamu jest sprawą sygnatariuszy, ale odmowa Rosji sprawia, że jakaś wspólna akcja mocarstw jest możliwością bardzo odległą. Inną możliwością jest oddanie sprawy Organizacji Narodów Zjednoczonych, można bowiem słusznie stwierdzić, że sytuacja w Polsce jest równie poważną groźbą dla pokoju, jak w Hiszpanii. Mając do wyboru możliwości w różnym stopniu złe, rząd brytyjski znalazł się w położeniu takim, jak w okresie Jałty - wobec brzydkiego faktu dokonanego, którego nie można pogodzić z zasadami i zobowiązaniami W. Brytanii. Nierozwiązanie dylematu polskiego w ciągu 2 lat od Jałty potwierdza jedynie zbyt okrutnie starą lekcję, że ustępstwo nigdy nie opłaca się, i choćby w danym momencie wydawało się, że jest nie do uniknięcia, ostatecznie gromadzi kłopoty, których zaoszczędza na początku.

STRATY I REWINDYKACJE

Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów w Warszawie ogłosiło bilans strat, poniesionych przez Polskę w ludziach i dobrach materialnych podczas drugiej wojny światowej. Oto kilka cyfr: Ogółem zginęło 6.028.000 osób, w tym 644.000 skutkiem bezpośrednich działań wojennych, reszta - skutkiem terroru okupanta. Inwalidów cywilnych i wojskowych pozostało 590.000. Nadwyżka zachorowań na gruźlicę ponad teoretyczną liczbę zachorowań wynosi 1.140.000 wypadków. Osób, które przebyły więzienia lub obozy koncentracyjne, było 867.000. Na roboty przymusowe poza granice Polski wywieziono 2.460.000, wysiedlono 2.478.000.- Straty materialne bezpośrednie i pośrednie obliczono (wg parytetu złotego z 1.IX.1939) na 258,432 miliardów złotych, bez uwzględniania Ziem Odzyskanych."Do obliczeń strat w ludziach - jak powiada komunikat - włączono również osoby narodowości polskiej i żydowskiej na ziemiach odstąpionych Związkowi Radzieckiemu, jako mające prawo opcji, lub mogące je mieć na rzecz Polski, gdyby żyły".- Wg min. Wolskiego straty biologiczne narodu polskiego (22%) wysunęły go bezapelacyjnie na pierwsze miejsce. Straty anglosaskie są kilkadziesiąt razy niższe, niż narodów słowiańskich. Również pod względem strat rzeczowych na głowę ludności Polska obok ZSRR zajmuje pierwsze miejsce.

To samo Biuro podaje wykaz dóbr rewindykowanych z Niemiec w ciągu

półtora roku. Przedstawia się on następująco:

Urządzenia przemysłowe	około 100 milionów przedwoj.zł.
Inwentarz żywy	8 " " "
Rad	0,5 " " "
Różne inne	5 " " "

Stanowi to 15-20% tego, co zgłoszono. Najpomyślniej przebiega rewindykacja ze strefy amerykańskiej i sowieckiej Niemiec oraz Austrii, na trudności napotyka w Czechosłowacji i strefie brytyjskiej.

Z PRASY ŻYDOWSKIEJ

ŻYDZI I HANDEL. "Po wyzwoleniu kraju wielu Polaków trudni się nadal handlem,dzikim handlem bez żadnych reglamentacyj.W stolicy tak tragicznie zniszczonej,znajduje się wielu ludzi,posiadających więcej, niż im trzeba,gdy większość ludności cierpi skutkiem głodu i niedostatku.W restauracjach można dostać kaczki, gęsi, śmietanę i wino,a w tym samym czasie cienie głodnych kobiet,przybrane w łachmany,grzebią w śmietnikach w nadziei znalezienia odpadków żywności.Żydzi, na których zwalano zawsze winę, już nie istnieją ...Dziwić się należy,w jaki sposób robotnicy polscy bez pomocy Żydów nauczyli się reguł handlu walutami. Faktem niezaprzeczonym jest,że Żydzi w dzisiejszej Polsce już handlem nie zajmują się...Znajdują się oni przeważnie na posadach rządowych, gdyż dość wielki jest wśród nich procent inteligencji i wybitnych fachowców.Obecnie krąży nowe powiedzenie antysemickie:"Żydzi pchają się wszędzie". ("Hamashkif" 14.I.).

PO CO SIĘ MIESZAĆ? "Setki razy przekonywaliśmy się,niestety przeważnie post factum,że nasze mieszanie się w wewnętrzne sprawy innych narodów kosztuje nas zbyt drogo.Naraża na niebezpieczeństwo życie naszych braci,żyjących wśród tych narodów.... A oto czytamy,że na zebraniu,zwołanym przez "komitet palestyńsko-polski" dnia 8.stycznia,przyjęto rezolucję, "przesyłającą płomienne pozdrowienia walczącej demokracji polskiej i życzenia dla bloku stronnictw demokratycznych odniesienia decydującego zwycięstwa w czasie wyborów.Sympatia jiszuwu palestyńskiego jest po stronie bloku demokratycznego itd". Nieprawda! Sympatia społeczeństwa palestyńskiego jest jedynie i tylko po stronie Żydów polskich i ich dążenia do jak najszybszego opuszczenia tego kraju i przybycia do Palestyny".("Hamashkif" 14.I.).

NOWA FALA NA WIOSNĘ."Nowojorski dziennik "Tag" donosi z Warszawy, że instytucje żydowskie i domy dzieci żydowskich w Warszawie są strzeżone przez straże wojskowe w obawie przed ekscesami. Wszystkie ugrupowania żydowskie wezwały Żydów,by głosowali oczywiście za rządem,wszyscy Żydzi jednak oczekują wiosny celem wznowienia masowego wychodźctwa żydowskiego z Polski. Nikt nie wierzy już w możliwość odbudowy nowego życia żydowskiego w Polsce". („Yediot Achronot" 21.I.).

WYBORY. "W niektórych miastach na Śląsku władze ustawiły na ulicach działa w obawie przed wybuchem powstania" ("Hadashot Haerew" 20.I.)

"Miliony Polaków od Przemyśla po Wrocław idą dzisiaj do wyborów celem zadecydowania: za rządem lub za Mikołajczykiem,za Rosją lub za Anglią. Jasnym jest,że rząd z tych wyborów wyjdzie z decydującym i wielkim zwycięstwem. I nie ma potrzeby wyjaśniać, że rząd m u s i zwyciężyć z wielu przyczyn,a przede wszystkim dlatego,że tak chce Związek Sowiecki... Żydzi uciekają w obawie przed następstwami wyborów,Mikołajczyk jednak nie obawia się.W najgorszym wypadku znajdzie schronienie w ambasadzie brytyjskiej,która postara się już przewieść go w bezpieczne miejsce" ("Yediot Achronot" 20.I.).

"Wybory w Polsce staną się tematem ostrych i gwałtownych dyskusyj i wymiany not dyplomatycznych.W samej Polsce nie zajdą jednak z tego powodu żadne zmiany,bez względu na to,czy okaże się, że wybory były wg zasad demokracji wschodniej czy zachodniej. Jasnym jest,że Mikołajczyk jest obecnie tą osobistością w kraju,dokoła której grupują się elementy opozycyjne, i nie ulega wątpliwości,że ludzie podziemia faszystowskiego wzmogą swą morderczą i rabunkową działalność przeciw rządowi,z którego

Mikołajczyk wkrótce ustąpi. Każdy obiektywny człowiek przyzna jednak, że liczba przyjaciół Mikołajczyka zmalała, choć jest jeszcze wielka. Powodem jest stanowisko Zachodu, o który opiera się Mikołajczyk, wobec Niemiec. Polacy widzą w tym nowe niebezpieczeństwo dla ich granic zachodnich, tym bardziej, że "operacja" na wschodzie zdaje się być ostateczna. Oburzenie tych Polaków na Zachód kieruje się głównie przeciw Mikołajczykowi i jego stronnictwu, uważanemu za "zachodnie"....Gdyby nawet państwa zachodnie stwierdziły z całą pewnością, że wybory w Polsce odbyły się przy użyciu gwałtu i w duchu niedemokratycznym, nie można przypuszczać, by cofnęły uznanie rządowi warszawskiemu. Zapewne grozić będą wstrzymaniem udzielenia pożyczki, a Polska bardzo potrzebuje funtów i dolarów. Dlatego nie należy przypuszczać, by w Warszawie aresztowano Mikołajczyka i rozwiązano jego stronnictwo, jak to Mikołajczyk sam podał przed wyborami. Bierut, Morawski i Gomułka będą zapewne mogli silnie rządzić także przy istnieniu opozycji w sejmie, a nie tylko z parlamentem całkowicie "zglajchszaltowanym". Możliwe, że pozyteczne będzie dla nich, by Mikołajczyk był przywódcą opozycji w sejmie. Wydaje się jednak, że Mikołajczyk zamierza ustąpić z rządu z wielkim hałasem i tu grozi mu niebezpieczeństwo nie tylko polityczne, ale i osobiste". ("Haaretz" 21.I.).

R Ó Ż N E

47.288 TYSIĘCY TON WĘGLA wydobyto w Polsce w r.1946. Plan na rok 1947 przewiduje wydobycie 57,500 tysięcy ton, z czego na eksport poszłoby około 20 milionów ton.

PŁACE NAUCZYCIELI podwyższono od 1.b.m. o dodatek 3.000 zł miesięcznie. Tym samym przeciętna zarobków nauczycielskich wynosi około 6.000 zł miesięcznie, niemal dwa razy więcej, niż dotąd. Podwyżka obciąży skarb państwa kwotą 3 miliardów zł. Wg "Życia Warszawy" (10) również po tej podwyżce nauczyciele nie osiągnęli minimum egzystencji. Również od 1.lutego zwolniono od opłat szkolnych dzieci, których rodzice są członkami związków zawodowych.

KARTY ŻYWNOŚCIOWE cofnięto od 1.b.m. w zamian za "odpowiednie wyrównanie płacy" pracownikom samorządu gospodarczego, dziennikarzom, literatom, artystom, pracownikom aptek, kominiarzom, adwokatom, pracownikom wszelkich przedsiębiorstw prywatnych prócz budowlanych. Zarządzenie to, odciążające władze w dostawie artykułów reglamentowanych, przerzuca około 500.000 ludzi na wolny rynek z jego wysokimi cenami. Równocześnie skrócono okres zaopatrywania zdemobilizowanych żołnierzy w kartki żywnościowe z 6 miesięcy na 3.

PRZY IDENTYFIKOWANIU dzieci polskich, wywiezionych do Niemiec, często duże usługi oddaje tatuaż, dokonany potajemnie na niemowlętach, urodzonych w Oświęcimiu i odebranych matkom. Kreska czy kropka, wytatuowana na ciele dziecka przez kogoś z polskiego personelu, staje się dowodem polskości Hansa czy Johanna, przebywającego w rodzinie niemieckiej.

ADOPTOWANIE DZIECI w Polsce jest obecnie bardzo ułatwione. Przysposobić dziecko może każda osoba, która ukończyła 35 lat i posiada zdolność do działań prawnych, jeśli nawet posiada własne dzieci, o ile adoptowany jest o 15 lat młodszy. Wyjątkowo może adoptować dziecko osoba, która ukończyła 25 lat, jeśli wykaże, że wychowywała je co najmniej 3 lata. Ilość adoptowanych dzieci nie podlega ograniczeniu. Małżeństwo dokonuje przysposobienia dziecka tylko za obopólną zgodą. Umowę sporządza się przed notariuszem.

"REPATRIANCI ZE WSCHODU", którzy pozostawili swe mienie nieruchome na wschód od linii Curzona, mają prawo do odszkodowania w postaci nieruchomości ziemskiej lub miejskiej. Muszą jednak wykazać się "opisem mienia pozostawionego", sporządzonym w miejscu wyjazdu "repatrianta".

ULICĘ TWARDĄ w Warszawie przemianowano na ul. Krajowej Rady Narodowej.

==ooOoo==

Ż Y C I E   P O L S K I E   N A   O B C Z Y Ź N I E

DEKLARACJA RZĄDU R.P. O WYBORACH

W związku z "wyborami" odbytymi w dniu 19.I.w Kraju Rząd RP z siedzibą w Londynie ogłosił deklarację,w której stwierdza,że wybory nie były ani wolne ani nieskrępowane,że postawa społeczenstwa,mimo terroru,wykazała,iż jest ono przeciwne narzuconemu rządowi i ustrojowi oraz,że t.zw.Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej przez niewypełnienie zobowiązań przekreślił uchwały jałtańskie powołujące go do życia.Deklaracja kończy się następująco:

"Rząd Polski uważa,że dla zapewnienia istotnej wolności nowych wyborów należy:

wycofać wszystkie wojska sowieckie i wszelkiego rodzaju jawną i tajną policję sowiecką z całej Polski,

usunąć obecną,narzuconą Polsce administrację komunistyczną i zastąpić ją przez administrację cieszącą się zaufaniem Narodu Polskiego,

przywrócić praworządność w Polsce,

przywrócić obywatelom polskim wszystkie prawa obywatelskie i polityczne,w szczególności wolność sumienia,wolność słowa oraz wolność zgromadzeń i zrzeszeń,

przywrócić demokratyczną ordanację wyborczą.

W Jałcie trzy mocarstwa zobowiązały się umożliwić Narodowi Polskiemu wyrażenie jego woli w wolnych i nieskrępowanych wyborach.Naród Polski nie miał dotąd możności wypowiedzenia się i nadal pozbawiony jest prawa swobodnego urządzenia swego kraju.Zobowiązanie przyjęte przez mocarstwa nie zostało wykonane.

Rząd RP pragnie podkreślić swoje najgłębsze przekonanie,że trwały pokój może się opierać jedynie na wolności wszystkich narodów".

PRASA BRYTYJSKA O WYSIEDLEŃCACH

W rubryce "Listy do redakcji" w "MANCHESTER GUARDIAN" znajdujemy wyjątki z korespondencji oficera brytyjskiego przebywającego na okupacji w Niemczech.Oto kilka fragmentów tej korespondencji:"Praca wśród wysiedleńców staje się coraz bardziej niemożliwa...Myślę,że ludzie w kraju byliby przerażeni,gdyby wiedzieli naprawdę,jak traktuje się wysiedleńców...Jest niemożliwe,by w liście opisać wszystkie uciążliwości,jakie spadły na wysiedleńców.Ich wyżywienie jest gorsze niż niemieckie,nie w kaloriach,ponieważ teraz dostają według skali dla Niemców,- lecz w jakości...Warunki mieszkaniowe są złe.Zmusza się ich do życia w obozach,podczas gdy Niemcy mogą żyć w normalnych acz przeludnionych domach.Zakazano im podróżowania gwoli odwiedzin krewnych i przyjaciół bez specjalnego zezwolenia MilGov. Niemcy mogą podróżować bez przeszkód...Opieka społeczna nad nimi jest istotnie zaniedbana w porównaniu z Niemcami...Pewien podpułkownik z Zarządu Wojskowego powiedział mi,że ich instrukcje mówią,iż nie potrzebują oni już troszczyć się problemem wysiedleńców,który ma być rozwiązany w najbliższej przyszłości".List wspomina również ,że postawa Zarządu Wojskowego wobec wysiedleńców zmierza do tego,by nakłonić ich do zrzeczenia się statusu DP i osiedlenia się wśród Niemców.

"DAILY MAIL" w artykule pt."Otwórzcie bramy" domaga się dopuszczenia wysiedleńców do W.Brytanii.Powołując się na stwierdzenie rządowej Białej Księgi dotyczącej przemysłu,iż w W.Brytanii jest więcej pracy niż ludzi do pracy,pismo dochodzi do takich wniosków:"Cóż za beznadziejne stwierdzenie.I ponadto nieprawdziwe.Podczas gdy my w Brytanii cierpimy na niedostatek rąk roboczych,milion mężczyzn i kobiet w Europie woła o pracę... Są to wysiedleńcy.Przez blisko dwa lata żyją oni za drutami kolczastymi w dawnych obozach koncentracyjnych,a ich dusze rdzewiały w bezczynności. ...Są oni coraz to gorzej traktowani,gorzej niż Niemcy.A jednak większość z nich to nasi przyjaciele...Tymczasem tu brakuje 657 tysięcy robotników w najważniejszych dziedzinach przemysłu.W jednym ręku jest problem a w dru

gim rozwiązanie.Lecz my odmawiamy zastosowania jednego do drugiego.Czy jesteśmy szaleni,wystraszeni czy tylko głupi?" A na zakończenie:"Winnismy otworzyć bramy dopływowi nowych pracowników z zagranicy.Da to znakomity start do Wieku Obfitości".

"DAILY GRAPHIC" przynosi wiadomość,że brytyjskie związki zawodowe debatują nad projektem rządowym dotyczącym zatrudnienia 25 tysięcy wysiedleńców z Europy.Mowi się także o możliwosci zatrudnienia jeszcze w tym roku 100 tysięcy uchodźców.Związki zawodowe uważają jednak,że najpierw należy zatrudnić 54 tys.Polaków przebywających w W.Brytanii i gotowych już do objęcia pracy.(IP)

PO RZĄDZIE - POLONIA ZAGRANICZNA ZAJMUJE STANOWISKO wobec wyborów

Prezydium Rady Naczelnej Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy powziąło w dniu 27.I.uchwałe,w której określa wybory w Polsce jako sfałszowanie woli Narodu i akt nadużycia władzy.Uchwała stwierdza dalej,że wszelkie próby stosowania wobec Polski sankcji gospodarczych i terytorialnych jako represji za złamanie zobowiązań jałtańskich byłoby aktem krzywdy i niesprawiedliwości,jako że Narod Polski w żadnym stopniu nie ponosi odpowiedzialności za to jaskrawe pogwałcenie jego praw.Uchwała domaga sie wycofania wojsk sowieckich i policji sowieckiej z Polski,usunięcia narzuconej administracji oraz przywrócenia praworządności i swobód obywatelskich a na zakończenie apeluje do społeczeństwa w Kraju,by nie dało sie porwać odruchowi rozpaczy i zbrojnego protestu przeciw fałszerstwu wyborczemu.

"W istniejących warunkach obowiązek głoszenia istotnej woli Narodu Polskiego wobec wolnych i demokratycznych narodów świata spada na Polonię Zgraniczną - zarówno na emigrację zarobkową jak na uchodźtwo wojenne - jako na jedyną część Narodu Polskiego pozostającą na wolności".(Swiatpol)

ZABIEGI POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Jak donosi prasa polsko-amerykańska,przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej po powrocie z inspekcji obozów polskich w Niemczech prowadzą ożywioną akcję w obronie wysiedleńców i b.jeńców.Znany już krok Prezydium Kongresu w postaci memoriału domagającego się dochodzeń w stosunku do UNRRA odbił się szerokim echem w opinii St.Zjedn.i spowodował oświadczenia usprawiedliwiające się tej organizacji.Ponadto Kongres poczynił przygotowania,by do Niemiec wysłać upoważnionego delegata,który by był w stałym kontakcie z organizacjami wysiedleńców i mógł interweniować w ich interesie.Udzielono szereg wywiadów prasie amerykańskiej.Organizowane są konferencje z przedstawicielami obu amerykańskich partii politycznych i wpływowymi politykami na wybitnych stanowiskach.Celem tej akcji ma być zorganizowanie opieki nad Polakami w Niemczech i umożliwienie dopuszczenia ich do St.Zjednoczonych.(IP)

SZKOLĄ SIĘ FACHOWCY

Równocześnie z powstaniem obozów i osiedli polskich zaczęło się samorzutnie organizować szkolnictwo zawodowe.W pierwszej fazie szkoły pracowały w oparciu o komendy obozów,uzyskując następnie,przejściowo zresztą, pomoc od Centrali Szkolnictwa Polskiego w Niemczech.Później,w okresie powstawania związków zawodowych,Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych przejmuje całe szkolnictwo zawodowe,tworząc specjalny referat. Obecnie w strefie brytyjskiej referat obejmuje sześć okręgów szkoleniowych,a mianowicie:Schleswig-Holstein,Hannower-Brunswik-Getynga,Osnabrück -Diepholz,obszar 1.Dyw.Panc.,Westfalia Półn.i Westfalia Połudn.Prace referatu są prowadzone w zakresie pomocy materialnej dla kursów,rozprowadzania literatury i pomocy naukowych,kontroli pracy i uzgadniania programów, powoływania komisji egzaminacyjnych i statystyki.

Do dnia 1.stycznia br.ukończono 97 kursów,przeważnie sześciotygodniowych,na które uczęszczało i które ukończyło 3582 słuchaczy.Są to przeważnie kursy techniczne takie jak np.spawalnicze,radio-elektromonterskie,obróbki metalu,szofersko-mechaniczne.maszynistów kolejowych itp.Znaczna i-

lość kursów uległa likwidacji przed zakończeniem z różnych powodów. Tych kursów nie uwzględniono w niniejszym zestawieniu. Obecnie czynnych jest 96 kursów z 2705 uczniami. Poziom kursów jest różnorodny - od najniższego do majsterskiego. Bezpośrednią opiekę nad kursami roztaczają Koła Zawodowe, które ponadto prowadzą akcję szkoleniową również przez odczyty dyskusyjne i pogadanki. W tej dziedzinie wybijają się Koła Rolników i Rzemieślników.

Szkolnictwo zawodowe walczy z ogromnymi trudnościami w postaci negatywnego nastawienia UNRRA, braku narzędzi i środków materialnych, niedostatecznego wyżywienia nauczycieli i uczniów i braku środków na wynagrodzenie personelu szkolącego oraz braku możliwości komunikacyjnych. Mimo to jednak w obozach rozwija się cicho, bez reklamy i propagandy mrówcza praca o ogromnej doniosłości dla przyszłego bytu wysiedleńców.

Od inż. Łużnego, przewodniczącego Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych, który udzielił nam tych kilku informacji, dowiadujemy się, że w najbliższym okresie zwiększona będzie ilość kursów rzemieślniczych i że na wszystkich kursach będzie wprowadzona nauka języków obcych. Poza tym tworzone będą kursy wyższego szczebla dla absolwentów kursów niższego poziomu. (IP)

ZGON WYBITNEGO DZIAŁACZA OŚWIATOWEGO

Dowiadujemy się, że w Monachium zmarł po dłuższej chorobie dr Marian Dembiński, zastępca kierownika Centralnego Komitetu dla Spraw Szkolnych i Oświatowych na teren okupacji amerykańskiej. Przed wojną dr Dembiński był profesorem gimnazjalnym i ruchliwym działaczem społecznym na terenie Łodzi. M. in. był radnym i sekretarzem klubu radnych Stronnictwa Narodowego. W czasie okupacji Zmarły pracował w konspiracyjnej organizacji narodowej i w związku z tym został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym. Po oswobodzeniu wziął się odrazu do pracy oświatowej i mimo steranego zdrowia rozwijał coraz żywszą działalność, szczególnie w ciężkim okresie kryzysu. Objąwszy stanowisko zastępcy kierownika Centralnego Komitetu dr Dembiński potrafił zaskarbić sobie powszechny szacunek i zdobyć wysoki autorytet wśród społeczności polskiej w strefie amerykańskiej.

Zmarły osierocił żonę i dziecko przebywające w Kraju. Śmierć tego ofiarnego pracownika społecznego stanowi bolesną stratę dla polskiego ruchu narodowego, społeczności polskiej na obczyźnie i niezależnego szkolnictwa polskiego. (IP)

ZNÓW LIKWIDACJA SZKOŁY

W Cuxhaven istniała polska szkoła rybacka prowadzona przez b. jeńców, przeważnie marynarzy. W listopadzie UNRRA poleciła, by wszyscy b. jeńcy przenieśli się do obozu w Fallingbostel. Ponieważ nie tylko instruktorzy ale i większość uczniów to byli wojskowi, zarządzenie UNRRA w praktyce oznaczało likwidację szkoły. Ponieważ jednak część marynarzy zatrudniona była w brytyjskiej marynarce, zostali oni na miejscu i usiłowali kontynuować pracę w szkole. Jednakże w grudniu Welfare Officer UNRRA team 235 p. Knoth, Duńczyk, przybył do szkoły i w brutalny sposób zabrał się osobiście do wyrzucania budynku mieszkańców i ich rzeczy. Dopiero interwencja Public Safety Officer z miejscowego MilGov uspokoiła gorliwego "komornika". Nie wpłynęło to jednak na zmianę stanu faktycznego. Szkoła została zlikwidowana, a statek szkolny zwrócono marynarce brytyjskiej. W ten sposób znów ubyła pożyteczna placówka szkoleniowa. (IP)

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

CENTRALNY ZWIĄZEK POLAKÓW WE FRANCJI komunikuje w związku z wyborami w Polsce: "Doświadczeni jeszcze raz w tych ciężkich chwilach nie tylko nie możemy zmieniać dotychczasowej postawy, ale jeszcze bardziej, jeszcze głośniej i bardziej bezkompromisowo domagać się pełnej niepodległości i wolności Narodu Polskiego".

W SPRAWIE III.ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY projektowanego na jesień br wypowiedział się ostatnio Związek Polaków w Argentynie,wysuwając w ślad za wnioskiem Polonii Kanadyjskiej postulat,aby zjazd odbył się w naj silniejszym skupieniu Polonii Zagranicznej tj.w St.Zjednoczonych.

KONGRES POLAKÓW W W.BRYTANII odbędzie się w dniach 23 i 24 w Londynie.Nad przygotowaniem kongresu pracuje komitet organizacyjny Zjednoczenia Polskiego w W.Brytanii.

SPROWADZENIE 50 TYSIĘCY POLAKÓW do W.Brytanii zapowiada "SUNDAY DISPATCH".Chodzi tu o żołnierzy z Bliskiego Wschodu,z Francji i z Niemiec oraz ich rodziny.W ten sposób w W.Brytanii będzie ok.300 tys.Polaków.

REPATRIACJA KOBIET CIĘŻARNYCH po upływie 7 miesięcy ciąży może się odbywać tylko w pociągach sanitarnych.Tych kobiet nie wolno kierować do Kraju zwykłymi pociągami.

ZWIĄZEK LEKARZY w strefie brytyjskiej opracował i wysłał do właściwych władz za pośrednictwem Zjednoczenia Polskiego w Niemczech memoriał dotyczący stanu zdrowotnego polskich wysiedleńców.Memorial stwierdza,że stan zdrowotny jest bardzo niezadawalający z przyczyn niedostatecznego odżywiania.Również władze okręgowe Zjednoczenia w Brunświku przesłały do władz brytyjskich memoriał w sprawie niedostatecznego wyżywienia.

UNRRA zapowiada rozpoczęcie szkolenia zawodowego wysiedleńców,twierdząc,że dopiero teraz uzyskała środki.

REJESTRACJE BEZPAŃSTWOWCÓW rozpoczęła przeprowadzać UNRRA w strefie brytyjskiej.Do bezpaństwowców zalicza się Białorusinów i Ukraińców z Rosji Sowieckiej.Wysiedleńcy wypełniają kwestionariusze Międzyrządowego Komitetu Uchodźczego.

18 STUDENTÓW POLSKICH w Hanowerze nie otrzymało zezwolenia na dalsze studia.Badania wykazały,że podania tych studentów były przekazane przez UNRRA do Centrali Oświatowej w Lemförde.Na skutek protestu Związku Studentów przeciw temu niesłychanemu aktowi (Centrala jest placówką administracji warszawskiej) UNRRA wycofała te podania.Centrala zwróciła wszystkie papiery z wyjątkiem podań 18 studentów z Hanoweru,co spowodowało, że podania nie zostały załatwione.Należy oczekiwać,że skandaliczny błąd zostanie naprawiony.

W STREFIE AMERYKAŃSKIEJ władze warszawskie próbowały ściągnąć młodzież akademicką na rzekomy zjazd do Polski,tak jak to miało miejsce w brytyjskiej strefie,z tą tylko różnicą,że w strefie brytyjskiej zapraszano na początek grudnia,a w amerykańskiej dopiero w końcu grudnia zaczęto zapraszać.Wynik był analogiczny jak w strefie brytyjskiej:młodzież jednomyślnie odmówiła.

MIĘDZY 3 i 8 LUTEGO delegacje z oddziałów 1.Dyw.Panc.udają się z darami żołnierzy dla dzieci Polaków w Westfalii (starej emigracji zarobkowej).

MEC.ZB.STYPUŁKOWSKI wygłosił w Londynie odczyt w języku angielskim na temat swych przeżyć w czasie moskiewskiego procesu szesnastu przywódców Polski Podziemnej.Odczyt zgromadził liczną publiczność angielską.

SZKOŁA POLICYJNA w obozie polskim Hagen-Kabel,komendantem której jest por.Piwnicki,zakończyła dwutygodniowy kurs dla komendantów policji obozowej.Słuchaczami byli również przedstawiciele innych narodowości.

Z OBOZU JENIECKIEGO W DACHAU usiłowała zbiec grupa więzionych tam żołnierzy SS.Ucieczkę udaremniła polska straż,zabijając jednego i przytrzymując siedmiu uciekinierów.

UNIWERSYTET ŻOŁNIERSKI został uruchomiony w Polskim Ośrodku Wojskowym Wentorf staraniem Okręgu Stow.Polskich Kombatantów.

BRYTYJSKO-POLSKI KLUB KORESPONDENCYJNY istnieje już dwa lata.Liczy

on już przeszło 2 tysiące członków, przeważnie Brytyjczyków. Należy doń również kilkudziesięciu Amerykanów, kilkunastu Australijczyków i Francuzów, kilku Holendrów, Duńczyków, Norwegów i Kanadyjczyków, po jednym Belgu, Irlandczyku, Szwajcarze i dwóch Egipcjan.

W ALTENSTADT, w strefie amerykańskiej – jak donosi Polska Agencja w Niemczech – miejscowe władze UNRRA nie dopuszczają do polskiego obozu kapelana polskiego. Kierownictwo UNRRA wyjaśniło, że zezwoli na pobyt duszpasterza dopiero wtedy, gdy zgodzi się on prowadzić akcję repatriacyjną. Agencja dodaje, że tego rodzaju żądanie wysunięto, jak się zdaje, po raz pierwszy wśród wysiedleńców.

ZJAZD DELEGATÓW BRATNICH POMOCY odbył się w strefie amerykańskiej w dniu 26. stycznia br. Reprezentowane były wszystkie polskie środowiska akademickie. Przedmiotem obrad było sprawozdanie ustępującego zarządu i zmiany w statucie spowodowane koniecznością dostosowania do statutu Związku Studentów Polskich Zagranicą, do którego zebrani zgłosili akces. Wyrazem jednolitego stanowiska ideowego było uchwalenie treści listu do min. Władysława Folkierskiego w Londynie i odezwy do młodzieży studiującej w Kraju. Prezesem nowego zarządu wybrano ponownie p. W. Czarneckiego.

UNRRA NIE BĘDZIE JUŻ PROWADZIŁA ŚLEDZTW

Korespondent "NEW YORK HERALD TRIBUNE" donosi z Frankfurtu, że amerykańskie władze wojskowe wyjawiły, iż niektóre teamy UNRRA przeprowadzały wśród wysiedleńców polityczne śledztwa, by wydobyć informacje cenne dla Moskwy i Warszawy. Np. pytano wysiedleńców o nazwiska i adresy krewnych i przyjaciół mieszkających na terytoriach kontrolowanych przez Sowiety. Pytano również wysiedleńców o ich przeszłość polityczną. Nowy dyrektor UNRRA na strefę amerykańską, dowiedziawszy się o tych praktykach, natychmiast zawiesił ten sposób badania. Przedstawiciel władz wojskowych stwierdził, że urzędnicy UNRRA przekroczyli władzę i wykroczyli poza ramy zakreślone przez politykę UNRRA, sporządzając tego rodzaju kweśtionariusze, które wzbudziły zrozumiałe zaniepokojenie wśród wysiedleńców.

CO OBIECANO DELEGATOM POLONII WESTFALSKIEJ

Donieśliśmy już o wynikach pobytu delegatów Polonii Westfalskiej w Polsce. Obecnie podajemy kilka dalszych szczegółów z rozmów przeprowadzonych przez delegację z przedstawicielami administracji warszawskiej.

Repatriacja ma się rozpocząć w maju, przyczem najpierw mają wyjechać samotni oraz ci, którzy nie posiadają mebli i zbyt dużych bagażów. Górnicy mają zarabiać w Kraju 5 do 9 tysięcy zł. miesięcznie i dostawać rocznie 8 ton węgla jako deputat. Jeśli ktoś z pośród chcących się repatriować ma w Niemczech nieruchomość, będzie ona przejęta przez Bank Polski i należność wypłacona w Kraju. Obiecano również, że reemigranci będą mogli zabrać gotówkę do wysokości stu tysięcy zł. w przerachowaniu: 1 marka = 2.25 zł. Ponadto administracja warszawska ma przejąć na siebie wszystkie zobowiązania publiczne niemieckie wobec Polaków z Westfalii z wyjątkiem odszkodowań za zniszczenia wojenne. Taboru kolejowego do transportów dostarczy również administracja warszawska. Repatriacja potrwa prawdopodobnie dłuższy okres czasu. Problem ten ma być postawiony przez delegację polską na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie w związku z omawianiem sprawy Niemiec.

W niedzielę dn. 2. II. br. odbyło się w Herne zebranie sprawozdawcze z udziałem wszystkich prezesów i wiceprezesów gromad Związku Polaków w Westfalii. Na zebraniu referowali przebieg pobytu delegacji w Kraju wszyscy jej członkowie z prezesem S. Przybylskim na czele. (IP)

JUBILEUSZ "DEFILADY" I "DZIENNIKA ŻOŁNIERZA"

Tygodnik Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Niemczech "DEFILADA" obchodził dn. 23. I. br. jubileusz setnego numeru. W przeddzień, bo dn. 22. I. ukazał się 750-ty numer "Dziennika Żołnierza 1. Dyw. Panc." Obydwa pisma zaczęły wychodzić w czasie wojny: "Dziennik" w przeddzień inwazji, a "Defilada" w grudniu 1944 r.

-=oOo=-

S P R A W Y K A T O L I C K I E

WIADOMOŚCI Z KRAJU I O KRAJU

Wśród zgiełku niewybrednej propagandy wyborczej nie zabrakło oczywiście i argumentów "katolickich". Pomijając już agitację rozwiniętą przez t.zw. Stronnictwo Pracy, radio i prasa podały cały szereg szczegółów mających świadczyć że ludność katolicka z entuzjazmem głosowała na listy komunistycznego bloku. Słyszeliśmy też o wielu księżach kandydujących z list blokowych oraz słynne opowiadanie o masowym głosowaniu jakiejś parafii, poprowadzonej do urny przez proboszcza po odpowiednim kazaniu. Tymczasem katolicka prasa, która dotarła za granicę po wyborach zachowuje zrozumiałe wobec sposobu przeprowadzenia wyborów i ich wyniku kłopotliwe milczenie. Z ogólnych wyników wiemy tylko, że t.zw. "świeccy katolicy" uzyskali po 1 mandacie w okręgach krakowskim, siedleckim i ostrowieckim, lecz nawet tygodnik "Dziś i Jutro" z daty 26 stycznia nie podał wyniku wyborów ani też nazwisk wybranych kandydatów. Natomiast w rubryce "wytyczne" tego pisma znajduje się rozważanie na temat "Zagadnienia władzy". Wynika z niego, że świeccy katolicy uważają się za "część opozycji", lecz wobec panującej rzeczywistości w Polsce stwierdzają, że "partie zblokowane rządzą, ponieważ trafniej od innych oceniły bieg zdarzeń międzynarodowych. Fakt ten umożliwił im reprezentowanie polskiej racji stanu we współczesnej Europie". Tok rozumowania dalej jest taki: racji stanu nie może lekceważyć żaden opozycjonista, wymaga ona też, by kraj zamknął problem walki o władzę w swych granicach, bo na interwencje mocarstw zachodnich nie ma co liczyć. A zatem na najbliższe lata niema w Polsce problemu walki o władzę w jej pełni a tylko problem walki o "rzeczywisty udział w rządzeniu krajem". To jest możliwe, bo rządzące obecnie Polską zblokowane partie „wydają się dostatecznie rozsądne", by ocenić konieczność dopuszczenia "do udziału we władzy ideowej opozycji, kierującej się racją stanu".

Należy na marginesie tych "wytycznych" zanotować, że "świeccy katolicy" dopiero po wyborach stwierdzili swój "opozycyjny" charakter i że pisząc o możliwości udziału we władzy, chwyconej przez komunistów obiema garściami, grupki reprezentowanej przez 3 (trzech!) "ideowych opozycjonistów" dają dowód, łagodnie oceniając - niebezpiecznej naiwności politycznej.

Jeżeli chodzi o fałszywe Stronnictwo Pracy Episkopat w przeddzień wyborów przypomniał swą opinię zawartą w komunikacie z Plenarnej Konferencji Episkopatu z dn. 9-10 września 1946 a mianowicie:

Biskupi stwierdzają z bólem, że w partii, która opierała program na światopoglądzie katolickim, dokonano rozłamu, po którym partia w nowym układzie nie daje już rękojmi, że będzie urzeczywistniać myśli i zasady katolickie. Tego stanu rzeczy i stanowiska Episkopatu nie zmienia fakt, że do tej akcji przystąpiło samowolnie kilku księży nieświadomych ujemnych skutków swego kroku".

Katolicki "Tygodnik Warszawski" podał w n-rze z 26 stycznia b.r., że w Krakowie odbyło się pod przewodnictwem J.Em. Kardynała Hlonda posiedzenie Komisji Głównej Episkopatu Polski, w którym wzięli udział Księża Arcybiskupi polscy oraz Księża Biskupi Jasiński i Choromański. Na konferencji tej omówiono szereg aktualnych zagadnień oraz wysłuchano sprawozdania Ks. Prymasa z wyjazdu do Rzymu. Postanowiono m.i, że następna konferencja plenarna Episkopatu Polski odbędzie się w r.b. w Gnieźnie ku uczczeniu 950 -ej rocznicy śmierci męczeńskiej św. Wojciecha Biskupa, apostoła Pomorza.

Korespondent "Times'a" podał z Warszawy, jakoby "prasa rządowa i władze zaczynały mówić o lepszej atmosferze między Kościołem a państwem. Przywiązuje się wagę do wizyty, jaką składa właśnie w Rzymie prof. Stanisław Grabski, członek prezydium Krajowej Rady Narodowej, gdzie, jak przypuszczają, chce on przekonać Watykan, by wysłał do Polski swego apostolskiego delegata z możliwością podjęcia stosunków wzajemnych".

Jak donosi "The Catholic Times" na odczycie, urządzonym przez Katolicki Klub w Newcastle, p. R.V. Foskett mówił o obecnym położeniu katolików w Polsce. Prelegent odwiedził nasz kraj wielokrotnie, gdyż był oficerem repatria-

cyjnym, który eskortował transporty z Niemiec do portów polskich i przy tej sposobności podróżował po kraju. Służbowo przebywał też w różnych okolicach Polski, skąd wskutek zainteresowania się nim Bezpieki musiał uciec. Moskett m.i. stwierdził:

"Co się tyczy Kościoła, to nie jest on jeszcze otwarcie atakowany, lecz tam gdzie komuniści są u władzy stan ten nie może trwać długo i jest zupeł nie jasne, że obecny, z Moskwy kierowany polski rząd nie przewiduje w swoim wykonywaniu zadań miejsca dla Kościoła".

\- o -

NOWI BISKUPI POLSCY. Polska otrzymała trzech nowych biskupów. Są nimi: Ks. Biskup Franciszek Jedwabski, sufragan poznański, Ks. Biskup dr. Karol Pękala - sufragan tarnowski i Ks. Biskup Paweł Czesław Rydzewski - sufragan łomżyński. Ks. Biskup Jedwabski był przed wojną kanclerzem kurii gnieźnieńsko-poznańskiej, przebył całą wojnę w obozie w Dachau, po uwolnieniu z obozu jako wikariusz generalny J.E.Ks. Biskupa Gawliny sprawował opiekę duchowną nad wysiedleńcami w Niemczech, był następnie rektorem polskiego seminarium duchownego w Rzymie, skąd wezwany przez władze duchowne powrócił do kraju na swe dawne stanowisko. Ks. Biskup Karol Pękala był ostatnio dyrektorem krajowej centrali towarzystwa "Caritas" i przed paru miesiącami w tym charakterze odwiedził Stany Zjednoczone, jako specjalny delegat J.Em. Ks. Kardynała Sapiehy, aby poinformować społeczeństwo katolickie, a zwłaszcza polskie w Ameryce o stanie potrzeb ludności polskiej i wyrazić wdzięczność za okazaną pomoc. (I.P.)

\- o -

INSTYTUT KATOLICKI w Częstochowie, który powstał jeszcze w jesieni 1945 r. z inicjatywy przesiedlonej z Wilna grupy katolickiej, ma na celu kształcenie katolickich nauczycieli i wychowawców a zwłaszcza świeckich nauczycieli religii. Jest on uczelnią prywatną, wyższą, podlegającą biskupowi ordynariuszowi częstochowskiemu i został przez władze zarejestrowany jako szkoła teologiczna. Na czele uczelni stoją ks. prof. Józef Wojtukiewicz i p. Adela Stefanowicz, którzy już w czasie okupacji niemieckiej, prowadzili w Wilnie tego rodzaju tajne nauczanie. Program uczelni przewiduje 4 lata studiów. Sił nauczycielskich pracuje w nim 11. Obok stałego szkolenia uczelnia urządza liczne kursy dla kierowników i kierowniczek zakładów wychowawczych i opiekuńczych. W lipcu 1946 odbył się w nim ogólnopolski Zjazd Katechetyczny. W tym roku projektuje się roczny kurs dla osób z wyższym wykształceniem, pragnących pogłębić zasady wiary i etyki, szczególnie zawodowej; w projekcie jest szkoła dziennikarska. ("Polska Wierna")

\- o -

INSTYTUT RELIGIJNY powstał w Toruniu z inicjatywy J.E. Biskupa ordynariusza diecezji chełmińskiej ks. dra Kowalskiego. i został otwarty w dniu 1. grudnia ub.r. Wykładowcami są wybitni znawcy nauki katolickiej zarówno duchowni, jak i ludzie świeccy. ("Gazeta Ludowa")

\- o -

KOŚCIOŁY WARSZAWSKIE będą odbudowane w następującej kolejności, którą ustaliły władze kościelne z władzami kierującymi odbudową stolicy: katedra św. Jana, jako jeden z najstarszych kościołów w Polsce o wielkich wartościach artystycznych; jako następny będzie odbudowany kościół Wszystkich Świętych na Grzybowie, jako największa parafia w Polsce, licząca przed wojną około 125 tysięcy wiernych; a jako trzeci kościół św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży. Główny wydatek na odbudowę będzie pokryty z pieniędzy wpływających na Stołeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. (Prasa krajowa)

\- o -

OO. BENEDYKTYNI W POLSCE znajdują się obecnie w Goryszowie na Śląsku, gdzie po wypędzeniu Niemców zostało 3 ojców i 5 braci, dalej w historycznym Tyńcu pod Krakowem oraz w Libiniu pod Kościanem w Wielkopolsce. W tych dwu ostatnich miejscowościach istniały założone jeszcze w X.w. opactwa benedyktyńskie, gdyż Benedyktyni przybyli do Polski jako pionierzy kultury zachodniej. W Żarnowcu pod Puckiem znajduje się z górą 700-letni klasztor zabytkowy, w którym obecnie znajduje się dom Sióstr Benedyktynek.

W KATEDRZE PŁOCKIEJ ZNÓW ODBYWAJĄ SIĘ NABOŻEŃSTWA

Po siedmioletniej z górą przerwie w dzień Bożego Narodzenia 1946 biskup Płocki J.E. Ks. Biskup Tadeusz Zakrzewski dokonał rekoncyliacji katedry płockiej i odprawił w niej uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, pierwsze po wojnie nabożeństwo mszalne, przy udziale licznego duchowieństwa i tłumów wiernych.

Stary tum płocki, którego pierwsze zręby sięgają końca w. XI, jeden z najpiękniejszych zabytków sztuki romańskiej w Polsce, padł ofiarą bombardowania przez lotnictwo niemieckie już w dniu 5 września 1939 o godz. 7-ej rano w czasie nabożeństwa. Ofiarą bomb padło 9-ciu wiernych, wśród nich zakrystian katedry, ranny był jeden z księży oraz wielu obecnych na rannych mszach. Szkody materialne były olbrzymie, albowiem bomby zniszczyły kaplicę św. Zygmunta, patrona katedry i miasta Płocka oraz część nawy głównej, której wiązanie dachowe groziło runięciem. Niemcy po wejściu do Płocka katedrę zamknęli, zamieniając ją na magazyn, paląc wszystkie ławki i rabując cenny skarbiec, zawierający m. i. znaną relikwię św. Zygmunta w złotej hermie w postaci popiersia świętego oraz wspaniałe szaty liturgiczne, między innymi kapę wyszywaną klejnotami przez Królowę Jadwigę Jagiełłową, dar jej dla katedry. Zrabowano też doskonale nowocześnie zorganizowane muzeum sztuki kościelnej, mieszczące się obok katedry w specjalnie wzniesionym gmachu.

Diecezja płocka straciła w czasie wojny 140 księży, z tego ponad 80 zginęło zamęczonych w obozach koncentracyjnych lub rozstrzelanych. Wśród nich byli zamordowani w Działdowie obaj biskupi: z górą 80-letni senior Episkopatu Polski Ks. Arcybiskup Nowowiejski, znany polski liturgista, oraz jego biskup sufragan Ks. Wetmański.

Obecnie pozostali księża starają się leczyć rany zadane wojną i uzupełnić wielkie straty. Wśród wielu tych prac jest też i odbudowanie tumu płockiego, który wspólnym wysiłkiem nowego pasterza diecezji, kapłanów i wiernych dźwiga się z ruin i zniszczenia, aby znów królować miastu i diecezji, jako godne pomieszczenie grobów królewskich, które kryją śmiertelne szczątki królów Bolesława Krzywoustego i Władysława Hermana

REKONSEKRACJA i REKONCYLIACJA

Niedawno radio i prasa podały wiadomość, że wskutek próby samobójstwa popełnionej w jednej z kaplic bazyliki św. Piotra w Rzymie świątynię zamknięto na 4 godziny i otwarto dopiero po "rekonsekracji." Zaszła tu pomyłka wywołana nieznajomością rzeczy i podobieństwem dźwiękowym obu tych słów.

Prawo Kanoniczne wyraźnie przewiduje, że kościół traci skutki swego poświęcenia tylko w razie kompletnego zniszczenia lub oddania go przez biskupa orydanariusza na inne cele, a więc świeckie (kanony 1170 i 1187). W razie odbudowania kościoła lub przywrócenia go na cele kultu następuje ponowne poświęcenie czyli rekonsekracja.

Natomiast kanon 1172 przewiduje, że w razie popełnienia wewnątrz kościoła zabójstwa, grzesznego i poważnego przelania krwi, bezbożnego użytku kościoła sprzecznego z jego przeznaczeniem albo pogrzebania w nim człowieka nie wierzącego lub ekskomunikowanego - kościół zostaje splamiony, pokalany i zanim zostanie znów użyty do pełnienia w nim służby Bożej winien ulec rekoncyliacji. (kanon 1173). Jest to obrzęd mający na celu przebłaganie Boga za splamienie Jego świątyni. Obrzędu tego dokonuje biskup, jeżeli kościół był uroczyście poświęcony, jeżeli był tylko pobłogosławiony, jak niektóre kaplice, rekoncyliacji może dokonać proboszcz lub kapłan z jego upoważnienia.

Powstaje pytanie, co się dzieje, jeżeli przelanie krwi zostaje dokonane w kościele w czasie odprawianej w nim mszy św. ? Otóż o ile kapłan nie doszedł jeszcze do kanonu, mszę św. należy przerwać. O ile zaś odmówił już modlitwę z kanonu "Te igitur...", winien mszę św. doprowadzić aż do Komunii.

W powyżej podanej wiadomości o katedrze w Płocku czytamy właśnie, że była ona oddana przez Niemców na magazyn, a więc trzeba było przeprowadzić rekoncyliację przez biskupa, aby mogła być używana znowu na cele kultu.

Spr. Katol. - 3.

POPRAWIONA LISTA PAPIEŻY

Urzędowy rocznik Kościoła katolickiego na rok 1947, ukazujący się p.n. ANNUARIO PONTIFICIO, przynosi obok zasadniczych danych o hierarchii i administracji kościelnej na całym świecie, również kompletną listę wszystkich papieży, ale tym razem poprawioną. Poprawek dokonał znany uczony, dyrektor archiwum watykańskiego, 74-letni ks. Angelo Mercati, który starannie zrewidował dotychczasową listę papieży, pochodzącą z przed z góra dwustu lat. Zestawił ją wtedy opiekun katakumb rzymskich i ich zasłużony badacz w XVIII w. ks. Giovanni Marangoni, który się oparł na znanym zbiorze portretów papieskich znajdujących się w bazylice św. Pawła Za Murami. Zbiór ten jednak powstał dopiero w wieku V. a dokładnie był uzupełniany dopiero od w. IX-go. Uczeni średniowieczni popełnili wiele pomyłek, szczególnie jeżeli chodziło o papieży o imieniu Jan, opierając się wyłącznie na owym zbiorze obrazów.

Najwięcej trudności też przedstawiała zawsze sprawa owych pięciu pierwszych wieków i papieży, jacy w nich żyli, oraz wieków X-go i XI-go, gdy było siedmiu antypapieży. Ks. Mercati zastrzega się jednak, że jego poprawki nie podają w wątpliwość pochodzenia w prostej linii od św. Piotra obecnego biskupa rzymskiego, Papieża Piusa XII; są to tylko sprostowania mylnie podanych wiadomości, dokonane na podstawie nowoczesnych badań historycznych w dwu ostatnich wiekach dokonanych.

Nieustalona jest dokładnie sama data śmierci św. Piotra, który jak wiadomo był biskupem rzymskim 25 lat, przyjmuje się ją jako możliwą w roku 64 lub 67. Skreślono więc notatkę, że w r. 1867 obchodzono 900-lecie śmierci św. Piotra. Ks. Mercati wprowadził zmiany w datach panowania pierwszych 26 papieży. Okazało się dalej, że trzeci papież Kletus i piąty papież Anakletus byli jedną i tą samą osobą, różnie tylko nazywaną. Skreśleni zostali jako mylnie wpisani papieże Feliks II w w.IV, Krzysztof w w. X, Aleksander V w w. XV, zakwestionowana jest prawowitość papieży Grzegorza VI w w.XI i Klemensa II w w. XIII. Papież Donat, który miał być wybrany w r. 973, wogóle nigdy nie istniał. Poprawiono też tytuły świętych przy niektórych imionach papieży, co było ważne ze względu na to, że wszyscy papieże do V.w byli uznani za świętych.

Wbrew dotychczasowej praktyce na liście papieży umieścił ks. Mercati również wszystkich antypapieży, których było wybranych aż 37. Zostali oni jednak z odpowiednimi adnotacjami umieszczeni na liście, gdyż bez nich nie byłoby zrozumiałe, dlaczego papieże po nich mieli przy swych imionach numeracje, która uwzględniała antypapieży. Jeden z antypapieży w w. III imieniem Hipolit przed śmiercią pojednał się z Kościołem. Ostatnim z antypapieży był książę sabaudzki Amadeusz, który rościł sobie prawa do tego, że był papieżem Feliksem V (1439-1440).

Dotychczas był też zwyczaj podawania liczby kolejnej każdego papieża, n.p. Pius XII miał być 261-ym papieżem. Obecnie ten zwyczaj będzie zaniechany, jako że na podstawie wprowadzonych poprawek Pius XII mógłby być uważany za jednego z papieży pomiędzy 256-ym a 260-ym.

Zwyczaj przybierania sobie specjalnego imienia papieskiego różnego od imienia chrzestnego ustalił się dopiero w wieku XI, gdy wybrany papieżem Piotr przybrał sobie imię jednego ze swych poprzedników, których było już trzech o tym imieniu. Przedtem zmieniali imiona tylko ci nowowybrani papieże, którzy przed wyborem nosili imiona zbyt pogańskie jak n.p. Merkuriusz.

Ks. Mercati, jako sumienny uczony i badacz, stwierdza, że i dziś jeszcze nie może z zupełną pewnością ustalić niektórych danych, lecz opierając się na setkach dokumentów z biblioteki watykańskiej oraz na odkryciach historycznych ostatnich dwu wieków uzyskał możliwie daleko posuniętą pewność.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI w ANGLII w r.1946

Ostatnie statystyki stwierdzają, że ludność katolicka Anglii i Walii wynosi 2,443.600 osób. Małżeństw było 36.553 (+5.607), chrztów dzieci 73.410 (+1.746), nawróceń 8.722 (-1.045). (Cyfry w nawiasach oznaczają wzrost lub ubytek w porównaniu z rokiem 1945). Katolicy posiadają 18 diecezyj, 2756 kościołów i kaplic oraz 4.162 księży świeckich a 2.134 księży zakonnych.

Spr. Katol. - 4.

Charakterystykę Kościoła katolickiego w Anglii podał niedawno jeden z wybitnych dziennikarzy katolickich angielskich pisząc tak we francuskim czasopiśmie "Monde Nouveau":

"Kościół katolicki w Anglii jest mały, biedny, kierujace państwem osobistości i ludzie, którzy graja rozstrzygającą rolę w życiu publicznym, gospodarczym i państwowym do niego nie należą. Pomimo to uważa on za stosowne nie pracować zbyt ściśle z innymi wyznaniami, gdyż to przyniosłoby ze sobą osłabienie jego posłannictwa: nasi ludzie żądają bowiem przekonywującego dogmatu wiary a nie nieokreślonego chrześcijańskiego humanizmu, który już dostatecznie często wykazywał swe wielkie braki."

A P E L i E C H O

Katolicki Związek Studentów w Szwajcarii na początku roku bieżącego, który ma być rokiem ważnych dla pokoju świata wydarzeń, zwrócił się do intelektualistów całego świata z apelem, w którym przypomina, że mimo powalenia tyranii narodowego socjalizmu i faszyzmu, trzeba stwierdzić, ze ich metody pozostały i są stosowane. Świadczą o tym takie fakty, jak skazanie arcybiskupa Stepinaca, wywożenie biskupów unickich, uniemożliwienie nabożeństw protestanckich w krajach bałtyckich, włączanie w system kościołów prawosławnych w Jugosławii i Bułgarii, - które są dowodem nieposzanowania podstawowych praw człowieka. Pełni poczucia odpowiedzialności jako chrześcijanie, jako demokraci i jako intelektualiści, członkowie Szwajcarskiego Związku Studentów w liczbie 6.300 prostestują uroczyście przeciw nadużywaniu władzy państwowej pod pokrywką t.zw. demokracji i są przekonani, że trwały porządek wewnątrz narodów i międzynarodowy moze się oprzeć tylko na uznaniu praw jednostki a więc przede wszystkim wolności wiary i sumienia oraz wolności kultu religijnego. Studenci szwajcarscy wzywają wszystkich intelektualistów na całym świecie, by występowali odważnie przeciw wszelkim próbom naruszenia podstaw prawnych i gwałcenia praw człowieka przez systemy totaliterne, aby w nowym roku można było ludzkości dać wolność i bezpieczeństwo.

Publikując ten apel w swym biuletynie "NOUVELLES DE POLOGNE" Związek Przyjaciół Polski w Szwajcarii, obejmujący zarówno katolików jak i protestantow, "przyjaciół chrześcijańskiej Polski", zwraca uwagę, że słowa apelu odnoszą się szczególnie do losu i stosunków Polski i że powiększenie szeregow ich Związku będzie czynną realizacją słów apelu.

Z C A Ł E G O Ś W I A T A

= WATYKAN ZAPRZECZA, jakoby Sekretatriat Stanu Stolicy Apostolskiej miał być zniesiony a na jego miejsce wprowadzony nowy urząd o szerszych kompetencjach. Narazie obowiązki Sekretarza Stanu pełni sam Papież.

= WYBÓR PREZ. AURIOLA powitał "Osservatore Romano" wyrażeniem zadowolenia, że ten wysoki urząd prezydenta Republiki Francuskiej przypadł osobistości, która, mimo że jest socjalistą i nie należy do Kościoła, wykazywała zawsze bezstronność i tolerancję. Jakkolwiek katolicy francuscy wolelibyby na tym stanowisku mieć swego współwyznawcę, to jednak ufają, ze p. Auriol jak dotychczas nie okaże się dla nich wrogim.

= POLSKICH KSIĘŻY: ks. Tadeusza Kurczewskiego i ks. Izydora Myśliwca z St. Peter's College w Darleith, w hrabstwie Dunbarton, wyświecono w kaplicy M.Boskiej znajdującej sie w Clerkhill. Obaj młodzi kapłani studiowali w W.Brytanii.

= OLBRZYMI ZAKLAD NAUKOWY dla młodzieży, ktory ma kosztować 2 miliony dolarów i pomieścić 2 tysiące chłopców, zaczęto budować w Stanach Zjedn. Zakład ma być imienia Arcybiskupa Stepinaca.

= SILNY ATAK na Kościół oraz różne instytucje katolickie w całych Niemczech rozpoczęła komunistyczna prasa w sowieckiej strefie, posługując się tymi samymi argumentami, co osławione pisma włoskie, które rozpętały kampanię antyreligijną i antyklerykalną we Włoszech przed dwoma miesiącami. Pisma te atakują szczególnie naukę religii w szkołach.

--==ooOoo==--

OSTATNIE WIADOMOŚCI

OKRĘG RZESZOWSKI PSL (11-y z rzędu) został rozwiązany, przyczym aresztowano ponad 500 członków stronnictwa.

KORESPONDENTKA "CATHOLIC HERALD", p.Curtis, rozmawiała w Polsce z uczniem, którego aresztowano po 3-majowych wypadkach w Krakowie i ostatecznie zwolniono. Trzymano go przez kilka tygodni w zupełnie ciemnej piwnicy pod strażą Niemców (!) i głodzono.

RABIN BERNSTEIN, doradca w sprawach żydowskich gen. McNarney, oświadczył, że przewiduje przybycie przed zimą do strefy amerykańskiej 60 tysięcy Żydów z Polski, gdzie są oni stale prześladowani.

KOŁO LENINGRADU w dawnym Carskim Siole znajduje się sztab marsz. Paulusa, liczący około 700 oficerów, którzy wykonują specjalne prace sztabowe, korzystając z wszelkich ułatwień. Sztabowi ma podlegać 70-100 tysięcy jeńców niemieckich, przechodzących przeszkolenie w oddzielnych obozach wraz z wyborowymi jednostkami armii czerwonej. Reszta jeńców żyje w opłakanych warunkach.

KONFERENCJA POKOJOWA. Wszyscy satelici Niemiec zostali na końcu przyjaciółmi Zjednoczonych Narodów. To też obecna konferencja paryska nie będzie sądem nad pokonanymi wrogami, lecz konferencją, na której pokój zawrą zwycięzcy pomiędzy sobą. ("Daily Express").

NAJWIĘKSZY LOTNISKOWIEC USA uda się w październiku z innymi jednostkami do Lizbony, Malty i Neapolu.

UNRRA podaje, że cały obszar między Moskwą a Mińskiem jest pustynią. Wszystkie miasta są zniszczone, 10 milionów ludzi nie posiada najkonieczniejszych rzeczy.

LORD SEMPILL reprezentował kardynała Griffina w serbskiej cerkwi prawosławnej w Londynie na nabożeństwie żałobnym za duszę gen. Michajłowicza.

HOLANDIA wystąpi z żądaniem przyznania jej od Niemiec części wschodniej Fryzji (gdzie zamierza osadzić 60 tys. drobnych rolników), poprawek granicznych na wschód od Nimwegen i rejonu górniczego Geilenkirchen. Ma to być odszkodowanie za zniszczenia, dokonane przez Niemców w Holandii.

WŁADZE BRYTYJSKIE cofnęły wizy, udzielone przywódcom SED, Pieckowi i Grotewohlowi na pobyt w strefie brytyjskiej Niemiec. W Brunświku po ich wiecu aresztowano 21 osób. Władze rosyjskie nie zgodziły się na udzielenie wiz działaczom socjalistycznym ze stref zachodnich.

ROSJA - jak przewiduje "People" - odpowie na zjednoczenie stref brytyjskiej i amerykańskiej utworzeniem w swej strefie prosowieckiego reprezentatywnego rządu niemieckiego. Możliwe, że przedtym odbędzie się spotkanie Wielkiej Czwórki.

W HAMBURGU w środę wypłacono pierwsze "bafsy". W nocy z soboty na niedzielę pojawiły się już na czarnym rynku, przyczym za 1 funta dawano 20 papierosów. Daje to 1 papieros= 1 szylingowi; dotychczas za papierosa płacono od 2 szyl. 6 pensów do 5 szylingów ("Daily Herald").

NAJWIĘKSZA PLAMA SŁONECZNA, długości 22 średnic ziemi, wyłoniła się 21.VII. i wywołała 26.VII. zorzę polarną, widzialną w środkowej Europie. Plama zaszła 2.VIII. i może pojawić się znów po obrocie słońca dokoła osi, t.j. 14.VIII.

==ooOoo==